Nr 53. Kraków, 5 Marca — Niedziela. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1882 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek
Od 1 marca do końca czerw. 1882 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 marca.

Przegląd Polityczny.

Deklaracya Schönerera, że on i jego towarzysze nie grawitują ku Wiedniowi, ale tam gdzie panują wyłącznie Niemcy, podająca patryotyzm austryacki połączonéj lewicy w mocne podejrzenie, spowodowała członków tego stronnictwa do występowania teraz manifestacyjnie z tym patryotyzmem bez względu na to, czy sposobność do tego jest stósowną, lub nie. Pan Suess czuł się w rozprawach nad tytułem „obrony krajowéj" spowodowanym do przypomnienia, że wiernokonstytucyjni głosowali bez oporu za udzieleniem kredytu na stłumienie powstania hercegowińskiego i życzył w gorących słowach powodzenia walecznéj armii austryackiéj, a wczoraj przy rozprawach mniéj stósownych do takiéj elukubracyi, bo przy tytule „o dozorze szkolnym," dep. Moro odpowiadając dep. Wośniakowi na zażalenia jego, że żywioł słowiański w szkolnictwie karynckiem nie jest należycie uwzględnionym, twierdził, że rząd uwzględniając przeważnie Niemców, postępuje sobie poprawnie, bo Niemcy są dobrymi Austryakami. Nierównie ważniejszem było z okazyi ostatniego tytułu przemówienie Adamka, żądającego, aby kierownictwo szkołami przemysłowemi, zostające dotąd w rękach ministerstwa, oddanem zostało autonomii krajowéj, na co się zgadzał także referent Czerkawski.

Przy tytule wydatków na centralną komisyę statystyczną przemawiał dep. Hausner za zmianami, jakieby przy zbieraniu, układaniu i ogłaszaniu dat statystycznych poczynić należało, żeby się stać mogły prawdziwie użytecznemi, tak dla rządu, jak dla publiczności.

Korespondent *Köln. Ztg* donosi, że cesarz Aleksander III z dniem każdym staje się coraz bardziej apatycznym i smutnym. Gdy od niego żądają decyzyj w najważniejszych sprawach państwa, zwykł on odpowiadać: „Róbcie, co chcecie — na nic się to nie przyda, potop i tak nadejdzie." Charakterystyczne to słowa w ustach monarchy.

W Berlinie rozpocznie się w poniedziałek w komisyi drugie czytanie wniosków rządowych kościelno-politycznych.

Minister finansów, Leon Say, przedłożył przedwczoraj Izbie budżet na r. 1883. Budżet ten, będący wiernym i szczerym wyrazem finansowéj sytuacyi Francyi, odpowiada w zupełności programowi postawionemu przez p. Saya w chwili, kiedy obejmował tekę ministra skarbu, a streszczającemu się w trzech głównych zasadach: ani nowej emisyi renty, ani konwersyi renty, ani zakupna kolei przez państwo.

Między Izbą wyższą angielską a Gladstonem i Izbą niższą, która go wspiera, trwa ciągle jeszcze zatarg o komisyę indagacyjną w sprawie bilu agraryjnego. Ustanowienie komisyi dla zbadania, czy uchwalona przez obie Izby ustawa sprowadza zamierzone skutki, należy do prerogatyw Izby wyższéj, jest jednak zawsze wyrazem braku zaufania do ministerstwa, na którego wniosek ustawę uchwalono. Gladstone nie ustąpił dotąd z urzędu, bo w Izbie niższéj wspiera go znaczna większość. Ostatnia rozbić się jednak może o sprawę Bradlaugha. Bradlaugh, który z Izby wydalonym został jedynie przez to, że się za tem Gladstone oświadczył, obranym został ponownie. Większość liberalna nie chce podobno wspierać tym razem Gladstona, gdyby się znów do wniosku o wydalenie go przychylił, a w takim razie musi, albo Gladstone zmienić swe zdanie, coby było niekonsekwencyą, albo dozna drugiego wotum niezaufania także w Izbie niższéj. W Anglii, gdzie są rządy czysto-parlamentarne, okazy braku raufania mają większe znaczenie niż gdzieindziéj i ignorowoć ich nie można. Zbliża się więc chwila krytyczna dla Gladstona.

Wymiany zdań dyplomatycznych w sprawie egipskiej krążą około skali, na jaką kontrolerzy finansowi mają wykonywać swe zadanie. Jest to sprawa trudna do rozwikłania. Od czasu jak kontrolerzy ci zaczęli wdawać się we wszystkie gałęzie administracyi egipskiej i wydatki potrzebne na ich utrzymanie obracać wyłącznie na rzecz pokrycia procentów od długu państwa, Egipcyanie zaczęli ich uważać za ósmą plagę egipską, co wywołało ruchy wewnętrzne i doprowadziło do Izby notablów. Dziś w Egipcie Arabi bej, sprawuje *de facto* pewien rodzaj dyktatury. On zaś uznaje wprawdzie prawo kontrolerów, ale uznaje o tyle tylko, że pozwala im się zajmować tą częścią finansów, która po zaspokojeniu wszystkich potrzeb administracyjnych kraju, nie wyłączając kosztów na reorganizacyę zaniedbanej armii, pozostanie, to zaś równałoby się zeru. Znalezienie więc pośredniej linii między temi dwiema przesadnemi dążnościami sprawia te trudności dyplomatyczne, nad których rozwikłaniem obecnie naradza się dyplomacya

---

Nie pierwszy to zamach na królową Wiktoryę, ten, który onegdaj miał miejsce. Zdrowy rozsądek ludu angielskiego jest jeszcze tak wielki, iż opinia publiczna w tym kraju zwykła przypisywać szaleństwu zamiar zabicia królowej. Istotnie nigdzie może zamach na panującego nie jest bardziej niedorzecznym jak w Anglii, gdzie zmiana tronu najmniej wpływa na przebieg spraw publicznych. Pozostaje zatem tam sama tylko ochyda zbrodni bezcelowej, a jak w tym wypadku, dokonanej na osobie dostojnej Pani, odznaczającej się niepospolitemi zaletami serca i umysłu, słowem nietylko na królowej, ale na prawdziwie wielkiej damie.

I teraz telegram nam doniósł, iż szaleństwu przypisują ten niegodziwy a bezrozumny czyn. Pokaże się w dalszym ciągu, czy jest to szaleniec Irlandczyk i Fenista? W każdym razie zamach windsorski wzbogaca szereg tak liczny zbrodni dokonanych za naszych czasów na osobach panujących. Jeżeli pochodził on z pobudek politycznych i społecznych, to nie wątpliwie szukać trzeba jego pierwszej przyczyny w dzisiejszej ogólnej europejskiej szkole rewolucyjnej, dla której królobójstwo jest jednym z elementarnych środków, terroryzowania monarchów i społeczeństw. W takim razie zamach windsorski mógłby być w związku z przesłaną nam niedawno wiadomością, iż od pewnego czasu dał się czuć żywszy ruch w europejskim obozie rewolucyjnym, i mógłby być złowrogą zapowiedzią. Wątpimy aby wywarł on jakikolwiek wpływ na bieg spraw publicznych w Anglii; może co najwięcej rozdrażnić umysły przeciw irlandzkiemu ruchowi, jeżeli ztamtąd pochodzi; mniemamy nawet, iż nie przyspieszy tak wielce dla dobra Europy pożądanego upadku gabinetu Gladstona.

Sądzimy zaś, iż naród angielski do tyla jest jeszcze politycznie i moralnie wyrobiony, iż świeży zamach ściśni tylko jeszcze silniej węzły między nim a tronem, między ludem angielskim a sędziwą jego Królową i Cesarzową.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 3 marca.

(§§) W jednym z dzienników tutejszych wyczytałem wczoraj nowy szczegół do sprawy aresztowań Rusinów. Jest tam mowa o niejakim Sokołowie, wrzekomo byłym nauczycielu prywatnym w domu Ignatiewa. Sokołow miał podejmować częste wycieczki do Galicyi, bawił raz dwa tygodnie u Dobrjańskiego, i tak był nieostrożny, że wypaplał wszystko. Ze względu na tok śledztwa sądowego i skwapliwość, z jaką wyzyskiwany jest przeciw nam każdy, błahy nawet pozór wpływania na akcyę sądową, nie pisałem dotąd o tym Sokołowie. I teraz jeszcze nie uważam za stósowne przytaczać znane mi szczegóły, ale muszę sprostować twierdzenia, jakoby Sokołow niedyskrecyą swoją spowodował aresztowania lub ułatwił je przynajmniej. Rzecz ma się inaczej. Sokołow znanym był dobrze organom bezpieczeństwa publicznego, niestety nie osobiście (byłby w takim razie ugrzązł zaraz przy pierwszej wycieczce do Galicyi), lecz tylko z tego, co się dowiedziano o jego działalności agitacyjnej. Zapiski policyjne opiewały o Sokołowie tak stanowczo i tak niepochlebnie, że wszelki stosunek z nim kompromitować musi politycznie każdą z osobistości ruskich, należących do obozu *Słowa*. Ale nie ten Sokołow gadaniną swoją, lecz materyały pismienne znalezione u Dobrjańskiego i X. Naumowicza doprowadziły do aresztowań. Wykaże to rozprawa sądowa, w której ów Sokołow będzie pewnie nieraz wspominany.

Na tem urywam, bo dalsze szczegóły nie służyłyby już do sprostowania samej historyi aresztowań, lecz odnosiłyby się do samego przedmiotu śledztwa sądowego. Stosunek z owym Sokołowem stanowi tylko jeden punkt, ale nie jedyny, ani nawet nie najgłówniejszy.

Mylnie doniosłem, iż świeży memoryał Wydziału krajowego w sprawie pożyczek i Banku krajowego odszedł do ministra skarbu. Pomyłka moja jednak odnosi się tylko do adresu, a nie do rzeczy samej. Wydział krajowy wystósował memoryał do samego hr. Taaffego, bo nie wszystkie żądania w memoryale zawarte wchodzą w zakres ministra skarbu. Przyznanie prawa egzekucyi politycznej należy do ministerstwa spraw wewnętrznych. Hr. Taaffe, jako kierownik tego ministerstwa, będzie mógł uwzględnić to żądanie i wnieść projekt ustawy do Rady państwa, a jako minister prezes przekaże resztę żądań ministrowi skarbu.

Wspomniałem już raz, jak szczęśliwie rozwiązana została kwestya kosztów kwaterunkowych zeszłoroczną uchwałą sejmową o udzielaniu gminom bezprocentowych pożyczek na budowę koszar. Kto pamięta, ile wyjaśnień, sporów i trosk wywołała ta sprawa na sesyi sejmowej z r. 1880, ten tylko potrafi ocenić korzyści odniesione. Funduszowi krajowemu groził stały coroczny ciężar, a tymczasem ponosi on tylko tę ofiarę, że zrzeka się procentu od pożyczek gminom udzielonych. Dla instytucyi finansowej obracającej ciągle kapitałami ofiara taka byłaby dotkliwą, dla Wydziału krajowego mogłaby ona stać się tylko wiarygodną, i to jedynie w razie, jeżeliby popadł w wielkie kłopoty pieniężne, czego po dokonanem uregulowaniu finansów obawiać się nie można. Do mojego dawniejszego doniesienia dodaję dziś dalsze szczegóły. O pożyczki na budowę koszar zgłosiło się szesnaście gmin i jedna osoba prywatna. Suma żądań wynosiła 259,000 złr., a ponieważ Wydział krajowy rozporządza tylko kwotą 60,000 złr. rocznie, więc można było jedynie częściowo prośby uwzględnić. Przychylono się do próśb gmin, które najpierw wniosły podanie i uczyniły zadość wszystkim warunkom przez Wydział krajowy postawionym. I tak otrzymały gminy: Trembowla 5000 złr., oraz przyrzeczenie dalszej pożyczki 5000 złr. z przyszłorocznego budżetu; Złoczów 6000 złr.; Rzeszów 10000 złr. i tyleż na przyszły rok; Sędziszów 4000 złr. i tyleż na przyszły rok; Przemyśl 15000 i 10000 złr. w r. 1883, Sanok 10000 złr.; Krosno 6000 złr. i Brzeżany 4000 złr. Przyrzeczenia pozytywne na rachunek budżetu, wynoszą 29,000 złr., a warunkowo (dla Rohatyna) 25000 złr.

Wiedeń 1 marca.

(201-sze posiedzenie Izby poselskiej).

Dokończenie.

Bez dyskusyi uchwalono całą resztę rozdziałów etatu ministerstwa skarbu, mianowicie: myta, dochody 2,418,000 złr., wydatki 26,2000 złr; cechowanie srebra i złota, dochody 194,300 złr., wydatki 68,900 złr.; osobny podatek z wyszynku gorących napojów 1,000,000 złr. (o 200,000 złr. wyżej preliminarza rządowego), wydatku tu niema; budynki dykastaryalne, dochody 120,931 złr., wydatki 144,726 złr., fiskalności i przypadłości złr. 115,000 złr., wydatki 4,000 złr., drukarnia skarbowa 1,171,700 złr., wydatki 1,067,700 złr.; remanenta z sprzedanego nieruchomego mienia skarbowego 3,590 złr., wydatki 1,600 złr.; mennictwo 325,900 złr., wydatki 304,200 złr.

Suma dochodów etatu ministerstwa skarbu wynosi przeto wedle uchwał Izby poselskiej złr. 372,498,017, t. j. o 718,030 złr. więcej niż wedle preliminarza rządowego, suma wydatków zaś złr. 104,230,238 t. j. o 2,523,228 złr. mniej, tak że etat ten bilansuje się wedle uchwał Izby o złr. 3,241,258 korzystniej niż wedły preliminarza rządowego.

Na tem przerwano obrady nad budżetem.

Pos. Sturm zwraca uwagę, prezesa, że pewne pismo, wystósowane do prezydyum Izby, a dodane do protokółu stenograficznego w oryginale czeskim i w przekładzie niemieckim, nie jest petycyą, a chociaż Izba uchwaliła wydrukować je przy protokóle stenograficznym, to jednak przynajmniej tłómaczenie na język niemiecki powinno było nie być drukowane. Prosi tedy o usunięcie przekładu z protokółu stenograficznego.

Prezes odpowiada, że wedle dotychczasowej dawnej praktyki uważało się za petycyę każde pismo podane za pośrednictwem posła bądź do Izby bądź do prezydyum. Dodanie przekładu w druku było rzeczywiście niepotrzebne; to też będzie usunięty.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 5. — Następne jutro.

Wiedeń 3 marca.

(203cie posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 5éj przy niemal próżnych ławach; dopiero za kilkakrotnem uderzeniem w dzwonek na kurytarzu, zjawia się zaledwie tyle posłów, ilu niezbędnie potrzeba do zagajenia posiedzenia.

Poseł Gross wnosi interpelacyę do ministra handlu w sprawie wybudowania drogi żelaznéj Tannwald na Gablenz do Reichenberga.

Poseł Fürnkranz interpeluje przewodniczącego komisyi podatkowéj, w jakiem stadyum znajdują się obrady jéj nad wnioskiem o zniżeniu akcyzy od wina i moszczu po tak zwanych niezamkniętych miejscowościach i o niewydzierżawianie akcyz.

Poseł Jerzy Lobkowic jako zainterpelowany odpowiada, że obrady komisyi przechodziły różne fazy w skutek wdania się rządu w te sprawy. Komisya ściślejsza raz już przygotowawszy swe wnioski, a potem cofnąwszy je, przygotowuje nowe; a gdy te będą przedłożone pełnéj komisyi, obrady pójdą spieszniéj. Z góry atoli nadmienia, że jest to rzecz tak zawikłana i trudna, iż niepodobna przystępować do niéj bez bardzo dokładnego zastanowienia.

Izba podejmuje przerwany wczoraj wątek dyskusyi nad tytułem nadzoru szkolnego w etacie ministerstwa oświecenia. Mówcami jeneralnymi — bo dyskusya wczoraj już zamkniętą — wybrani są pp. Haase (przeciw) i Moro (za), obaj z lewicy.

Pos. Haase polemizuje przeciw uwagom posła Wiedersperga o niejednolitości i częstemu zmienianiu książek zaprowadzonych po szkołach. Dalej zarzuca ministrowi oświecenia, że nie ma jasnego pojęcia o celu nadzoru szkolnego, że zmienia swoje zasady i poglądy, a ta niepewność i chwiejność szkodliwie oddziaływa na szkoły.

Pos. Moro polemizuje przeciw wywodom pos. Wośniaka o nieuwzględnieniu języka słowiańskiego po szkołach.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Euzeb. Czerkawski, odpowiada preopinantowi w duchu, że moment narodowy w wychowaniu publicznem jest zbyt ważny, by można go ignorować.

Poczem tytuł nadzoru szkolnego (599,000 złr. wydatków) przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono tutuły następujące: Akademii umiejętności 77,000 złr., muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu 84,421 złr. (o 100 złr. mniej od preliminarza rządowego), subwencya dla muzeum technologicznego towarzystwa przemysłowego w Wiedniu 30,000 złr.

Następnie tytuł centralna komisya i dyrekcya statystyki administracyjnej 87,100 złr. zgodnie z preliminarzem rządowym.

Pos. Sax utrzymuje, że w stosunku do korzyści z tej instytucyi koszta utrzymywania jej mogłyby być mniejsze.

Komisarz rządowy, naczelnik wydziału w ministerstwie oświecenia p. Fidler, oświadcza, że rząd niebawem przystąpi do innego urządzenia instytucyi tej, mianowicie także w tym celu, żeby dawała więcej dochodów. (Dotychczas daje tylko 3000 złr.).

Pos. Wurmbrand wzywa rząd, aby zreorganizował urząd statystyczny w tym duchu, by austryacka i węgierska statystyka wspólnie na jednych i tych samych zasadach była układaną.

Poseł Hausner z zadowoleniem stwierdza, że zeszłoroczna jego krytyka biur statystycznych nie była zupełnie daremna; zrozumiano ją i po części uczyniono zadość jego życzeniom, ale też tylko po części. Wytykając wciąż jeszcze wadliwość publikacyj statystycznych, mowca spodziewa się, że minister oświecenia zarządzi, czego potrzeba, aby statystyka odzyskała znaczenie, jakie miała dawniej w mniej korzystnych warunkach, i aby spełniała wielkie zadanie swe z pożytkiem dla państwa. Gdyby ta nadzieja spełnić się nie miała, natenczas wydatek tego tytułu byłby o wiele za wielki.

Poczem tytuł ten uchwalono.

Bez dyskusyi przyjęto tytuły następujące: Zakład geologiczny 54,300 złr., centralny Zakład meteorologiczny 25,300 złr., na zachowanie pomników artystycznych i historycznych 20,430 złr., wszystko zgodnie z preliminarzem rządowym.

Również bez dyskusyi uchwalono rozdział dochodów, odpowiadający wszystkim dotąd przyjętym tytułom wydatków tak zwanych centralnych, w sumie 17,900 złr., t. j. o 200 złr. wyżej preliminarza rządowego.

Poseł Schönerer zabiera tu głos do porządku obrad i żąda unieważnienia zapadłych co dopiero uchwał, albowiem sam zliczywszy obecnych posłów, których było tylko ośmdziesięciu, przekonał się, że Izba nie jest zebrana w dostatecznym komplecie.

Prezes odpowiada, że żądaniu temu wedle regulaminu, który nie obowiązuje prezesa, aby w ciągu posiedzenia z własnej inicyatywy stwierdzał obecność dostatecznej liczby posłów, zadość stać się nie może; poseł Schönerer powinien był zażądać stwierdzenia tego przed głosowaniem. — Poczem prezes stwierdza, że obecnie jest niedostateczna do uchwał liczba posłów w sali.

Następuje rozdział, obejmujący sprawy wyznań. Pod dyskusyę idzie tytuł funduszów religijnych: wydatki 4,604,450 złr., t. j. o 2990 złr. mniej od preliminarza rządowego; dochody 3,873,895 złr., t. j. o 1420 złr. wyżej preliminarza rządowego.

Poseł Kronawetter po wywodzie, że w Austryi nie panuje poręczona konstytucyą swoboda wyznania i wolność sumienia, zapytuje rząd, dla czego nie uczynił dotychczas zgoła nic w celu uregulowania stosunku funduszów religijnych do skarbu, i dla czego nie wnosi ustawy o patronacie.

Po polemicznych przeciw wywodom propinanta uwagach sprawozdawców, specyalnego posła E. Czerkawskiego i jeneralnego posła Henryka Clama, przyjęto liczby powyższe.

Bez dyskusyi uchwalono tytuły następujące: wydatki na katolickie cele wyznaniowe 185,500 złr., dochody 12,923 złr; wydatki na protestanckie cele wyznaniowe 104,900 złr., dochodów nie ma; takież wydatki dla prawosławia 82,100 złr.; dochodów także tu nie ma.

Na tem kończą się sprawy wyznaniowe; na tem przerwano też obrady.

Koniec posiedzenia o godz. $3^1/_2$. — Następne jutro.

Wiedeń 3 marca.

(*A*) Z prawdziwą radością powitać należy wiadomość, że cała prawica i rząd zgodziły się na rozciągnięcie prawa wyborczego na wielką ilość ludzi, dotąd wykluczonych z wszelkiego udziału w życiu konstytucyjnem. Rozchodzi się o klasę

Delegacya galicyjska w Wiedniu

przed 92 laty.

(3) (Dokończenie).

„Czytaliśmy — są słowa Dzierzkowskiego — z deliberacyą taką pismo Panów, jakiej warte jest dzieło, pełne uwag gruntownych i prawdziwie obywatelskie. Nad tem się tylko zastanawiali niektórzy, iż deklarowaliście się przyjąć podatek, jaki był immediate przed urbarium, co się na okoliczności kraju, w jakich jest teraz, po tylu nieszczęściach i extorsyach, zdaje być za uciążliwe. Ale ja tak przekonany jestem, że tą ceną dobrzebyśmy kupili resztę przywilejów, o które dopominacie się, i które dałyby dopiero takie znaczenie narodowi, jakiego jest wart, jakie mieć powinien. Do tych więc punktów te nam tylko przyszły uwagi, które Panom tego momentu, dla prędszego ich użycia przesyłamy.

„Pisałem dawniej i sami Panowie czujecie, że zabezpieczenie naszego losu i tych przywilejów, których się spodziewamy, zależy od tego, iżby Niemcy odsunięci byli od urzędów, a na ich miejscu rodacy osiedli, bo inaczej zawsze Dworowi wystawiać będą, iż nie jesteśmy dosyć zdolni do prowadzenia rządu, i w rzeczy samej rząd przeszły, pomimo tylu złego, co nam zrobił, wyzuł nas jeszcze z ludzi czynnych, którzy od wszelkiego oddaleni wpływu do rządu, musieli się poświęcić samej roli i zapomnieć o tych obowiązkach, które służą obywatelowi. Mówię więc, że *cardo rei* polega na oddaleniu Niemców, nawet dla tego, iż zostawszy się, rzuciliby się na nas. Gdyby więc Dwór czynił trudności dla tego, iż niema gdzie pomieścić tę trzodę amplojowanych, tedy wyexplikujcie Panowie najprzód, iż nie nasza wina, że dotąd z krzywdą kraju i z naszych pieniędzy żywiliśmy cudzoziemców, więc niema żadnej racyi, żeby dłużej tę znosić niesprawiedliwość; zresztą zgadza się bardzo wielu obywatelów, żeby dla wystawienia Dworowi, jak to nas wiele dotyka, ofiarować zapłacenie trzyletniej pensyi z tą tylko kondycyą, żeby od tej nagrody wyjęci byli ci, których imiona wspomina naród z nienawiścią i którzy dali się nadto poznać przez złe swojej władzy użycie. Punkt ten służyć ma na ten tylko przypadek, gdyby wszystkie inne uwagi były bezskuteczne.

„Prosiliście Panowie, żeby język łaciński był zachowany w Stanach i w cyrkułach, czyli w starostwach. Mnie się zdaje, i takiego są zdania inni obywatele, iż potrzeba język ojczysty wcale w tych magistraturach zachować, bo znacie kraj, że jest wielu godnych i zdanie mających obywatelów, ale nie wszyscy z rozumem i edukacyą wzięli wiadomość języka łacińskiego, więc lepiej niech akta będą po polsku, a ten punkt jeszcze bardziej Niemców oddali od naszych magistratur. Nawet im nadzieję odjąć potrzeba, bo i n a c z e j n i e z a p o m n ą o G a l i c y i, k t ó r a t e m j e s t d l a n i c h, c z e m b y ł a d l a Ż y d ó w z i e m i a o b i e c a n a.

Ważny jest punkt, aby magnaci, to jest grafowie i baronowie, nie byli kreowani, jak tylko za Stanów zgromadzonych rekomendacyą. Znacie Panowie, jak wiele taka dystrybucya przerabia obywatelów w zdrajców Ojczyzny. Niech najpierwszym będzie honorem poczciwy ziomek, a resztę zostawmy duszom małym, których próżność jest bóstwem.

„W Galicyi niema więcej reprezentantów, głos na sejmie mających, jak tylko czterystu kilkudziesiąt. Im mniej jest reprezentantów, tem łatwiej zrobić intrygę i mieć *pluralitatem* na sejmie. Generacya nasza po tylu klęskach, smutnem doświadczeniem nauczona, nie sprzeda zapewne swoich przywilejów, ale nasi następcy mniej cenić będą te prerogatywy, które ciągłem ich użyciem staną się dla nich obojętnemi. Uważajmy zawsze ludzi tak, jak ich uważać należy: mają swoje słabości, egoizm zawsze przodkuje energii, której wieków potrzeba, aby siły nabrała i podniosła broń świętą na obronę ludzkości. Trzeba więc, aby więcej zrobić reprezentantów i zniżyć do $32^1/_2$ reńskich albo i mniej tę sumę podatku, która kwalifikuje obywatelów do wolnego na sejmie głosu.

„Nic nie mówimy przeciw aplikacyi kancelaryi naszej do kancelaryi węgierskiej; o to tylko zapytujemy się Panów, czyli nasi konsyliarze i kanclerz będą mieli osobne *conclave*, bo trza się lękać, aby siedząc wraz z Węgrami, nie mieli przeciw sobie *pluralitatem*. Pewny jednak jestem, że Panowie mają dosyć przezorności, iżby o tem zapomnieli; wszelako darujcie naszej troskliwości, której nigdy nadto mieć nie można.

„Wreszcie ani wątpimy, że po tak dobrze rozpoczętem dziele, będziecie mieli stałość taką, jaka reprezentantom licznego i szlachetnego narodu przystoi. Sprawiedliwych rzeczy prosimy, chcemy być podległymi, ale chcemy być ludźmi. Prawa podobnego żaden sprawiedliwy monarcha nie odmówił ludowi, i my tegoż samego po sentymentach teraźniejszego Króla tem bardziej spodziewamy się, że Jego intencyą jest i być powinno spokojniejsze posiadać i zostawić prowincye swoje, jak je po przeszłem panowaniu zastał. My przez erygowane *comité*, poparte wszystkich Stanów, nawet duchownego i miejskiego, zezwoleniem, pomnożymy waszą powagę i większą damy wam konsyderacyę.

„Powtarzam niewzruszone przywiązanie i szacunek, którego ze wszech miar warci jesteście."

Mniej obszernym, niemniej jednak zajmującym jest list z 22 maja. Donosi w nim Dzierzkowski, że „Comité stanęło" i tegoż dnia odbyła się pierwsza sesya w domu arcybiskupa Kickiego, a pod prezydenturą biskupa przemyskiego, Gołaszewskiego, „bo Arcybiskup słaby, swego przyłączenia chciał dać dowód przez pozwolenie domu"; zapewnia dalej, iż „rzeczy spokojnie, bez fanfaronady obeszły się". Wysłani do gubernatora Łoś, Woyna i Orzechowski uwiadomiwszy go o tem, co zaszło, dodali:

— *Nous avons l'honneur d'avertir Votre Excellence, que la nation se conformant même à Votre avis, a erigé le corps de correspondance, dont le but principal est celui d'affermir la tranquillité du pays, pour que le citoyen soit instruit des tous les moyens qui ont employé à faire son bonheur*".

— *Ni j'aprouve* — odparł gubernator, nie wiedząc, jak się zachować w obec swego położenia — *ni je n'aprouve pas. Ça dépend de la Cour.*

Końcowy ustęp pisma chrakteryzuje stan kraju i usposobienie mieszkańców: „Kwestya teraz uwija i żywo przez obywatelów popiera się, aby po cyrkułach z tychże samych powodów Comité erygowane były. My to ile można, odradzamy, żeby nie powiedziano, że formujemy stan w stanie. Chce-

ludzi, którzy płacą mniej niż 10 złr. podatków stałych. Ci co płacą 10 złr. podatku, tak zwani *Zehngulden-Männer*, posiadają prawo wyborcze dopiero od 11 lat i zawdzięczają tę zdobycz gabinetowi hr. Hohenwarta. Ta klasa opodatkowanych walczyła długo o swe prawo wyborcze i nareszcie otrzymała je z rąk gabinetu, opartego na prawicy i śmiertelnie znienawidzonego w obozie stronnictwa liberalno-niemieckiego. Byłby to szczęśliwy zbieg okoliczności, gdyby dalsze zniżenie *census* wyborczego również nastąpiło jako dar ze strony gabinetu hr. Taaffego i prawicy. Takiego sukcesu powinszować będzie można serdecznie obecnym czynnikom dzierżącym ster władzy prawodawczej i wykonawczej. Byłaby to świetna illustracya do dziejów dzisiejszej opozycyi, która nigdy nieznalazła odpowiedniego czasu, aby spełnić życzenie tak licznej klasy ludności, którą stanowią tak zwani *Fünfgulden-Männer*. Jeżeli przy najbliższych wyborach wszyscy rękodzielnicy i drobni przemysłowcy, płacący od 5 do 10 złr. podatku stałego, powołani zostaną do urny wyborczej, będziemy świadkami cokolwiek zmiennego rezultatu głosowania; na nim najbardziej stracić może dzisiejsza opozycya.

Ostatnia czuje to wybornie, i dlatego nie bardzo sprzyja podobnej zmianie. Bardzo bowiem wygodnie odwołać się przy każdej sposobności na masy ludowe, wykluczając je zarazem z praw wyborczych. Jeżeli prawica wniesie ten projekt ustawy, natenczas wielka część lewicy będzie musiała głosować za nim, z obawy narażenia się na niepopularność. Taki projekt ustawy zatem z góry ma zapewnioną ogromną większość w Izbie deputowanych, chyba, gdyby w Izbie panów miał napotkać na trudności, czego nie przypuszczamy. W związku z rozszerzeniem prawa wyborczego wniosek Zeithammera stanie się również popularniejszym [illegible] wobec ludności. Lewica nie mogąc odmówić Czechom prawa do postawienia tego wniosku, upatruje tylko w rozdziale kuryi większych posiadłości na część fideikomisową i niefideikomisową, tj. w utworzeniu nowej grupy wyborczej, zmianę konstytucyi i domagać się będzie 2/3 głosów. Ponieważ ostatnich prawica w tej Izbie nigdy nie uzyska w tak ważnej sprawie, przeto, nie pozostanie jej nic innego, jeno cofnąć ten rozdział, lub też dowieść, że takowy może być uchwalony względną większością głosów. Czy w takim razie opozycya nie wykona długo zapowiadanej obstrukcyi przez opuszczenie Izby, to pytanie nad którem obie strony zapewne dojrzale się zastanowią.

Zamiar zamknięcia sesyi przed świętami wielkanocnemi prawdopodobnie nie da się uskutecznić. W parlamencie panuje już wprawdzie ospałość i zobojętnienie, ale choćby z najpilniejszym materyałem Rada państwa w ciągu 4-ch tygodni uporać się nie zdoła, tak iż obrady, z małą przerwą potrwają zapewne aż do zielonych świąt.

„Korupcyjny proces", jaki toczył się przez dwa dni między tutejszymi radcami miejskimi przed sądem, skończył się, jak było do przewidzenia, skazaniem Dra Luegera. Ale i oskarżyciele pp. Gunesch i Goldschmidt, których Dr Lueger obwiniał o przekupstwo, nie opuścili sali sądowej z lekkiem sercem i podniesionem czołem. Wyrok nie mógł inaczej wypaść, ale opinia publiczna wyrobiła sobie zdanie, że bardzo przychylne stosunkom w łonie wiedeńskiej Rady miejskiej [illegible] ze stanowiska moralnego. Proces ten będzie przestrogą dla wielu, aby tylko z dowodami w ręku wystąpić przed sądem w sprawach honorowych, bo to, co wystarcza w oczach opinii, nie jest dostatecznem w oczach sądu. Cała rada miejska znajdowała się niejako na ławie oskarżonych lub oskarżycieli, i nie zajaśniała blaskiem cnót rzymskich. Ktoby chciał [illegible] wyrok brać literalnie, mógłby sądzić, że nikt we Wiedniu nie dostał „kubana" od angielskiego przedsiębiorcy wiedeńskiej kolei miejskiej, p. Fogerty nikogo nie przekupił... I owszem.

Prezydyum Namiestnictwa przeniosło konceptowego praktykanta Namiestnictwa Józefa Horodyskiego ze Lwowa do Niska.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Włodzimierza Sierackiego ze Stanisławowa do Biały i zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym Tadeuszowi Hrehorowiczowi w Złoczowie i Janowi Bigo w Stryju.

Sprawy miejskie.

Ankieta dla spraw ubogich miasta Krakowa odbyła w dniu 3 marca r. b. pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Weigla posiedzenie, na którem toczyła się żywa dyskusya względem założenia domu pracy. Brali w niej udział pp. Hoszowski, Zoll, Langie, Markiewicz, Gralewski, X. Midowicz i przewodniczący Dr Weigel, a zakończoną została jednomyślnem przyjęciem następujących przez Dra Zolla sformułowanych wniosków:

1) Ankieta uważa za rzecz konieczną, zaprowadzić w Krakowie dom przytułku i pracy, któryby podzielony był na dwa oddziały, jeden dla włóczęgów, nie chcących pracować, drugi dla ubogich chcących pracować, a niemogących wynaleść sobie zarobku.

2) Dom ten nie może nikomu samego tylko dawać przytułku, kto więc w nim zostanie umieszczonym, musi tam pracować. Ale i to umieszczenie może być tylko tymczasowe, nigdy trwałe.

3) Gdyby do domu tego przyjmowano także osoby dochodzące, to dla nich istnieć ma osobny oddział.

4) Dom ten urządzony ma być w ten sposób, iżby nie robił konkurencyi rękodzielnikom i przemysłowcom miejscowym.

5) Ma on także zastąpić używane dotąd publiczne ogrzewalnie, i zostawać będzie pod nadzorem i kontrolą Komisyi ubogich.

6) Wszelkie inne sprawy ubogich, wsparcia potrzebujących, załatwiać będzie Komisya powyższa.

7) Proste jałmużny z funduszów gminnych nie mogą być udzielane.

8) Ankieta uchwala, podać powyższe i na poprzedniem posiedzeniu przyjęte wnioski do wiadomości Rady miejskiej celem dalszego ich przeznania, załatwienia, następnie udzielić jej sprawozdania pp. Zolla, Markiewicza i Langiego, tudzież projekt hr. Dembickiego założenia tymczasowej izby roboczej, projekt dawniejszy sekcyi dobroczynnej statutu dla domu pracy i najnowsze rozporządzenie z dziennika ustaw krajowych dla Wyższej Austryi w sprawie ubogich, gdyż one zawierają bardzo wiele cennego materyału dla szczegółowego przeprowadzenia wniosków ankiety, gdyby przez Radę miejską zostały przyjęte.

Reprezentacya Zboru izraelickiego krakowskiego uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu pełnem w dniu 1 marca 1882 r. odbytem: 1) że projekt statutu dla gmin wyznaniowych izraelickich w Galicyi, przedłożony na wiecu rabinów we Lwowie, uznaje za niezgodny z duchem i tradycyą Judaizmu, tudzież z zawarowaną ustawami autonomią zboru; 2) zawiadomić piśmiennie tutejszego rabina pana Schreibera, obecnie w Wiedniu bawiącego, że projekt statutu uchwalonego na wiecu rabinów we Lwowie, o ile stanowi o urządzeniu gmin izraelickich, wkracza w autonomiczne prawa zboru, ma on zatem wstrzymać się stanowczo od wszelkich dalszych w tym kierunku kroków; 3) upoważnia prezesa zboru do poczynienia wszelkich kroków, jakie tenże w celu strzeżenia zagrożonej autonomii gminy, za stosowne uzna; 4) zaproszenie przełożeństwa zboru izraelickiego lwowskiego, wzywające do inicyatywy w zwołaniu ogólnego wiecu zborów izraelickich galicyjskich, odmownie odpowiedzieć.

Ziemie Polskie.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu pruskiego przy tytule 6: „Etat dla policyi w Poznaniu i komisarzy obwodowych", zabierali głos posłowie polscy: Wierzbiński, X. Dr Jażdżewski i Kantak.

Pos. Wierzbiński użala się na prześladowanie towarzystw polskich w celach naukowych, edukacyjnych i dobroczynnych założonych, trzymających się z dala od wszelkiej agitacyi politycznej i grzeszących tylko tem w oczach policyi, że wyszły z polskiej inicyatywy i składają się z członków narodowości polskiej. W Towarzystwie pomocy naukowej, którego zbawienną działalność dawniejszy rząd sam uznawał, zakazano brać udział nauczycielom wiejskim, chociaż działalność ich w tem Towarzystwie należy po części do ich zadań pedagogicznych i może być najzbawienniejszą.

Prześladowania Towarzystwa Przyjaciół nauk, znanego za granicą i mającego członków honorowych niemieckich, podjął się po raz pierwszy smutnej pamięci p. Baerensprung, znany dobrze w rocznikach pruskiej praktyki prowokacyjnej. Do Towarzystwa, którego członkami są król. pruski bibliotekarz Roth, cesarsko-rosyjski bibliotekarz Korff, [illegible] Wegener, nie wolno należeć nauczycielom Księstwa Poznańskiego. Prześladowanie [illegible] jest tem dziwniejsze, że rządy absolutne Fryderyka Wilhelma III i Fryderyka Wilhelma IV nigdy się tego nie dopuszczały.

X. Dr Jażdżewski jest przeciwnym instytucyi komisarzy obwodowych, jako wyjątkowej i dla samego tylko Księstwa Poznańskiego postanowionej. Urzędnicy ci są niepotrzebni, zajmują się czynnościami, które gdzieindziej landraci sami załatwiają, obciążają więc tylko skarb niepotrzebnym kosztem. Dziś liczba ich ma być jeszcze powiększoną. Ja i moi ziomkowie głosować będziemy przeciw tej pozycyi tak ze względów zasadniczych, jak w interesie skarbu państwa na niepotrzebne narażonego wydatki.

Poseł Kantak kładł głównie nacisk na to, że Polacy muszą silniéj bronić narodowości swojéj od chwili, kiedy ją rząd zaczął prześladować, i tę to uprawnioną obronę nazywa rząd agitacyą. Przechodząc następnie do utrudnień, jakie rząd stawia rozwojowi Towarzystwa naukowéj pomocy i przyjaciół nauk, powiada, że nie byłby nigdy wierzył w to poprzednio, że się znaleść może pruski minister oświaty, któryby mógł potępić rozwój intelektualny i moralny z powodu, że kiedyś mogłyby nastąpić ewentualności niezależne ani od jego ani od naszéj woli. Państwa mogą powstawać i niknąć, zmieniać granice swoje, ale narody istnieją i pozostają, dopóki same nie zwątpią o sobie, a tego czynić im nie wolno. Krytykuje następnie w drastyczny sposób raporta urzędowe.

Zamach na królową Wiktoryę.

Dnia 3 b. m. przybył o godzinie 6½ wieczór pociąg dworski, w którym królowa jechała, do Windsor. Tłumy ludzi zebrały się na dworcu, który zwykle bywa zamknięty w chwili przyjazdu królowej. Zaledwie królowa wsiadła w towarzystwie księżniczki Beatryczy do powozu zamkniętego, oczekującego właśnie jej przybycia — zaledwie konie ruszyły — człowiek jakiś odziany w łachmany podniósł rewolwer, wymierzył do królowej i wystrzelił. Sprawca zamachu oddalony był o 30 kroków od powozu królewskiego. Hayes, nadintendant policyi, pochwycił natychmiast zbrodniarza — a tylko interwencya policyi ocaliła go przed gwałtownem uniesieniem oburzonej ludności. Zbrodniarz został do więzienia odprowadzony. Królowa przybywszy do zamku, wysłała natychmiast do stacyi kolejowej zapytanie, czy nikt nie został zranionym, tudzież doniosła telegrafem o wypadku ks. Walii i Gladstonowi.

Zbrodniarz nazywa się Roderyk Mac Lean. Stał on już od południa na dworcu kolei, co zwróciło uwagę szefa stacyi i obudziło w nim podejrzenie. Przełożony stacyi nakazał mu się przeto oddalić, ale zbrodniarz nie usłuchał rozkazu. Wystrzał z rewolweru był bardzo głośny. Zbrodniarz trzymając już po wystrzale rewolwer wymierzony w stronę powozu królowej, chciał, jak się zdaje, po raz drugi wystrzelić, ale silne uderzenie w ramię wytrąciło mu broń z ręki. Inni znów mówią, że fotograf Burnside wyrwał mu rewolwer z ręki. Mac Lean miał wiele przy sobie nabojów. Wygląda na lat 32, przebywał już od kilku dni we Windsor, a jak zeznał, jest komiwojażerem, obecnie bez zajęcia. Policya opatrzyła rewolwer i znalazła dwie lufy nabite nabojami ostremi, a dwie prochem. Kula wystrzelona nie trafiła w powóz królowej.

Mac Lean jest wzrostu średniego. Odstawiony do więzienia, zeznał, że cierpi głód, i że przybył przed tygodniem z Portsmouth do Windsoru. Lekarz więzienny oświadczył, że Mac Lean jest zupełnie zdrów na umyśle, a okoliczność, że rewolwer jest nowy, przemawia przeciw zeznaniu zbrodniarza, jakoby miał być głodnym.

O godzinie 7ej wieczór wiedziano już powszechnie w Londynie o zamachu. Publiczność tameczna była nadzwyczaj oburzoną i zaniepokojoną; dopiero wieść o nadeszłym od Królowej telegramie uspokoiła umysły. Ks. Walii udał się osobiście do teatru *Her Majesty* i zapewnił publiczność tam zebraną, że Królowa żadnego nie poniosła uszkodzenia. Wszyscy ambasadorzy, cała arystokracya i wogóle ludność ze wszystkich sfer społecznych spieszyła do pałacu *Buckingham*, aby się tamże zapisać.

Wiadomość o tym wypadku doszła o 7ej godzinie wieczór do parlamentu. Ministrowie odbyli krótką naradę i wysłali swoje życzenia do Królowej, z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa. Jeszcze w późnej godzinie wieczornej nadeszły życzenia telegrafem od Cesarza i Cesarzowej Austryi, od Cesarza Niemieckiego, i od Cara. Dziś rano przed odroczeniem posiedzenia Izby niższej doniósł Harcourt o szczegółach zamachu i zapewnił, że Królowa zupełnie jest spokojną. Ze wszystkich stron kraju nadchodziły gratulacye. Zamach nie miał bynajmniej celu politycznego.

Zamach ten jest już szóstym z kolei wymierzonym przeciw Królowej, która jednak na szczęście zawsze ocalała nieponiósłszy żadnego uszkodzenia. Sprawcy tych zamachów nie mieli celów politycznych. Byli to ludzie po największej części obłąkani, dla tego nie karano ich nawet surowo, postępowano sobie z nimi zwykle w ten sposób, aby ich uczynić nieszkodliwymi.

Pierwszy zamach, zarazem najniebezpieczniejszy, wydarzył się d. 10go czerwca 1840 r. Sprawcą zamachu był młodzieńcem ośmnastoletnim Edward Oksford, który strzelił dwa razy do królowej i jej małżonka ks. Alberta, i cierpiał na obłąkanie umysłu. Drugi z kolei zamach został dokonanym w maju w r. 1842 przez Johna Francisa, którego rozpacz z powodu braku zajęcia doprowadziła do tego kroku. W tym samym roku ale w parę miesięcy później niejaki Beau trzeciego dokonał zamachu. Sprawcą czwartego zamachu w r. 1850 był Robert Pate, oficer od huzarów, który uderzył Królowę w twarz laską, nie wiadomo z jakiej przyczyny. — Piąty zamach nastąpił w r. 1872. Sprawcą jego był chłopiec 17 lub 18-letni nazwiskiem Artur O'Connor. Wymierzył on pistolet jednak nienabity do Królowej, siedzącej w powozie, podając jej równocześnie dokument do podpisu. Zamach ten jednak i towarzyszące mu okoliczności były co najmniej komicznemi. Zamach wczorajszy nie różni się wiele od poprzednich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 marca.

Ogólne posiedzenie Towarzystwa gospodarczo-rolniczego okręgowego krakowskiego odbędzie się w d. 7 b. m. o godzinie 3 po południu w sali Rady powiatowej. Spodziewać się należy licznego udziału.

— **Filia poczty w Sukiennicach.** Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że ministeryum handlu, uwzględniając oddawna objawione życzenie mieszkańców Krakowa, zezwoliło na otwarcie filii poczty w Sukiennicach, która posiadać będzie wszelkie atrybucye głównej poczty co do przyjmowania przesyłek pieniężnych i wartościowych, przekazów, listów rekomendowanych itd. Zapewniano nas, że filia ta już w ciągu przyszłego miesiąca otwartą zostanie.

— **Pogrzeb Wojciecha** Zwarzyły **Wiszniewskiego** urodzonego 17go lutego 1792 r., odbył się wczoraj wśród licznego udziału publiczności. Po 51-letniej służbie rządowej w Niepołomicach, Wieliczce i Bochni, jako poborca salinarny, pozostawiając wszędzie po sobie miłą pamięć, obrał sobie Kraków przed 21 laty za stałe miejsce dobrze zasłużonego wypoczynku, gdzie powszechnie znany jako rzeski, miły i przyjacielski staruszek, lubiany i szanowany przez bardzo licznych znajomych i przyjaciół, a prawdziwie kochany i czczony w licznem kole rodzinnem, żywota swego dokonał w zadowoleniu i szczęściu, którem się zawsze chełpił. Bardzo pobożny a przytem zamiłowany w muzyce i śpiewie, nieopuszczał on od najmłodszych lat aż do późnej starości żadnej uroczystości kościelnej, aby nie uczestniczyć w niej jako śpiewak amator. Wszystkie jego czynności były też zawsze przejęte tą prawdziwą myślą, iż czyni wszystko na chwałę Boga, dziękując mu za łaski, któremi się czuł ciągle szczodrze obdarzanym.

— **Jenerał Skobelew** gdy przybył do Szczakowy, w powrocie do Petersburga, przepędził czas w restauracyi tamtejszego dworca na żywej rozmowie z restauratorem, z służbą restauracyjną i pewnym dyrektorem teatru prowincyonalnego, popijając piwo i jedząc szynkę, poczem odjechał do Granicy.

— **Klotylda z hr. Sierakowskich Działowska,** siostra rodzona hr. Alfonsa Sierakowskiego i matka ś. p. Zygmunta Działowskiego, zakończyła wczoraj życie w dobrach swoich Piątkowie w Poznańskiem.

— **Dr Albert Duchek,** prof. w uniwersytecie wiedeńskim, radzca dworu, dyrektor kliniki medycznej, kawaler orderu Franciszka Józefa, umarł wczoraj po południu w Wiedniu na paraliż serca, przeżywszy lat 58. Zmarły był jedną z najpierwszych znakomitości nowej szkoły i jako bystry diagnosta i głęboki badacz stał się w kierunku naukowym godnym następcą Dra Skody. Dorobiwszy się wielkiego majątku, nigdy on nieczynił różnicy między bogatymi i ubogimi pacyentami i każdemu z nich równą poświęcał pieczołowitość. Śmierć jego jest nietylko ciężką stratą dla uniwersytetu, lecz i dla tysięcy cierpiących, którzy się do niego udawali o pomoc, a którym, jeżeli niemógł przywrócić zdrowia, niósł ulgę i pociechę.

— **Zabawny przypadek** zdarzył się arcybiskupowi kolońskiemu, X. Melchersowi. Przy zwidzaniu szkoły wiejskiej egzaminował dzieci z katechizmu. „Co to jest Sakrament bierzmowania?" zapytał małą dziewczynkę, a ta odpowiedziała dobrze według katechizmu. „Czy Sakrament ten do zbawienia koniecznie jest potrzebny?" pytał dalej. „Nie," odpowiedziało dziewczę podług katechizmu, „ale gdy się sposobność nadarzy do przyjęcia tego Sakramentu, trzeba z niej korzystać." Arcybiskup pochwalił dziewczynkę i przeszedł do innych Sakramentów. Przy Sakramencie małżeństwa zapytał przypadkowo to samo dziewczę, dumne za odebraną pochwałę: „Powiedz mi, czy Sakrament małżeństwa do zbawienia koniecznie jest potrzebny?" „Nie," była pospieszna odpowiedź dziewczynki, „ale gdy się sposobność do tego Sakramentu nadarzy, trzeba z niej korzystać."

— **Oryginalne swaty.** Pewna młoda, przystojna i bogata wdówka w Paryżu, chcąc się zabawić w karnawał, zapisała się pod fałszywem nazwiskiem w jednem z biur pośredniczących w kojarzeniu małżeństw, jako kandydatka do stanu małżeńskiego, z tym dodatkiem, że jest bogatą, ale ślepą. O rękę bogatej a ślepej wdówki zgłosił się też cały legion zalotników. Wdówka zaś miała sposobność robienia najciekawszych, lubo może nie bardzo budujących spostrzeżeń, kiedy dyrektor owego biura sprowadził wszystkich wolontaryuszów, którzy gotowi byli przyjąć rękę mniemanej ślepej. Panowie ci, w najmocniejszem przekonaniu, że znajdują się wobec osoby niewidzącej, zachowywali się bez wszelkiej ceremonii. Niektórzy stawili się w kostiumie, który świadczył wymownie o niezbyt prawidłowej ich egzystencyi, inni z butami rozkładali się po sofach — ale wszyscy gruchali bardzo czule i w najdoborowszych wyrazach. Wdówka jednak, chcąc nie chcąc, musiała przerwać sama ten żart ekscentryczny, kiedy jeden z najtkliwiej przemawiających kandydatów w czułości swojej posunął się tak daleko, że dłonie swoje zatopił w kieszeniach mniemanej ślepej w chęci zapoznania się z portmonetką bogatej wdówki.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

W niedzielę 5go marca: *Stryj Sam*, komedya w 4 aktach W. Sardou.

We wtorek 7go: *Pan Damazy*, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

We czwartek 9go: *Rabagas*, kom. w 4 akt. W. Sardou.

W sobotę 11go: *Poczciwi wieśniacy*, kom. w 5 aktach W. Sardou. Benefis p. Stachowiczówny.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.**

— D. 3go marca pogoda, w nocy deszcz; termometr od +0·2 doszedł do +10·0 C. Barometr nisko; rano d. 4go o godz. 7ej rano stan jego był 731·7 millim, term. +4·0 C.— Wiatr wschodni.

— W niedzielę 5go marca: Ś. Fryderyka; w poniedziałek 6go: Ś. Kolety p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Jak czasem mylna wiadomość obiega uporczywie dzienniki, świeży mamy dowód w umieszczonem od tygodnia we wszystkich niemal dziennikach warszawskich doniesieniu: że teatr krakowski przybędzie do Warszawy. Wiadomość ta, możemy zapewnić, jest zupełnie nieprawdziwą. Teatr krakowski mógłby dawać przedstawienia w Warszawie, tylko w zamkniętym lokalu, a na to prawdopodobnie nie otrzymałby pozwolenia, lub też na jednej ze scen rządowych, a w tej mierze nie zawiązano nawet na bieżący rok układów.

Drugi odczyt Dra hr. Izydora Dzieduszyckiego „O patryotyzmie w Polsce" odbędzie się jutro w niedzielę w sali radnej. Początek o godzinie 4½ po południu.

Wydawnictwo ludowe we Lwowie. W obec wichrzących prądów w wschodniej części naszego kraju, było bardzo pożądanem urzeczywistnienie kilkakrotnie już poruszanej myśli wydawnictwa ludowego dla ludu ruskiego i polskiego. Tego zadania podjął się komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, który od grudnia r. z. do tej pory wydał w polskim i ruskim języku po trzy dla ludu bardzo odpowiednie broszurki. Rzeczone wydawnictwo stara się przedewszystkiem utrzymać harmonijną zgodę między polskim i ruskim ludem i uzyskało już poparcie wielu reprezentacyj powiatowych we wschodniej części kraju. Następujące broszurki tego wydawnictwa opuściły już prasę: 1) w miesiącu grudniu 1881: *Opowiadanie o lichwie i o Towarzystwach zaliczkowych* napisał Piotr Zbrożek, cena 8 ct., po polsku i po rusku. 2) W miesiącu styczniu b. r. *Iwan Danyluk i Maciej Sikora*, napisał Czesław Pieniążek, cena 10 ct., po polsku. *Klęska Tatarów pod Martynowem*, historyczne opowiadanie napisał Jan Lewicki, cena 8 ct., po rusku. 3) W miesiącu lutym b. r. *Jak się wybiera radę gminną i naczelnika gminy?* napisał Piotr Zbrożek, cena 5 ct., po polsku. *Iwan Danyluk i Maciej Sikora*, cena 8 ct., po rusku. Adres bióra komitetu: Lwów, Syxtuska, 33.

P. Aleksander Kraushar, znany zaszczytnie autor „Olbrachta Łaskiego," miał w Warszawie odczyt „o „Palestrze staropolskiej," który licznie zgromadzona publiczność przyjęła z wielkiem zadowoleniem.

Wiktor Hugo obchodził w niedzielę 80-tą rocznicę swoich urodzin. Zaraz po obiedzie przybył prezydent Grévy, aby mu powinszować, a wieczorem zapełniło się mieszkanie jego tłumem winszujących, podczas gdy liczne deputacye hołd mu składały. Gdy mu jedna z nich „Mojżesza" Michała Anioła w naśladowaniu z bronzu ofiarowała, rzekł Hugo, dziękując za dar, „że wkrótce oczekuje wielkszego daru... śmierci," i polecił wzruszonym głosem wnuków swoich opiece swoich przyjaciół. Przed domem czekały zwarte tłumy, aby ujrzeć jubilata jadącego do teatru. Ukazał on się w „Comédie française," gdzie się odbyło bezpłatne przedstawienie *Hernaniego*. Przed rozpoczęciem aktu 5go, gdy publiczność spostrzegła poetę, zagrzmiały oklaski, trwające aż do podniesienia kurtyny. Po przedstawieniu otoczyli wszyscy artyści jego popiersie, przyczem oddeklamowano wśród oklasków krótki, pełny siły wiersz Coppégo. W dwóch innych teatrach odbyły się również bezpłatne przedstawienia.

Pailleron napisał nową jedno-aktową komedyę wierszem p. n. *Le narcotique*.

(**Barberine**). Teatralnym wypadkiem pierwszorzędnym w Paryżu było przedstawienie w „théâtre français" komedyi Musseta *Barberine*. Poeta napisał ją w r. 1835 dla *Revue des deux Mondes* i dopiero

---

my więc, żeby to odłożyć do czasu, póki się te rzeczy nie ustoją. Zapewniamy Panów, że w całej tej robocie nie ma innego objektu, jak tylko sama chęć dobra publicznego. Prawda, że po prowincyach obywatele krzyczą, ale my to uspokajamy tak jak poczciwość każe. O tym kroku donosimy królowi. Pojedzie z tą expedycyą pewnie Orzechowski i jeszcze ktoś drugi, ale jeszcze nie zdecydowano. Będzie i do Panów expedycya, w której podług Boga i poczciwości wyznajemy, że Was mamy *pro palladio* naszego kraju, że się łączymy z Wami. Zgoła uważajcie nas Panowie jak ziomków, jak ludzi, których nie ślepa popędliwość, ale dobro kraju wiedzie."

Ostatni list naszego zbioru, noszący datę 31go maja 1790 r., nie jest adresowany do całej delegacyi, lecz tylko do jednego jej członka, Ossolińskiego (a nie do Orzechowskiego, jak na nim przez omyłkę dopisano). Późniejszy założyciel instytutu nar. im. Ossolińskich był najzdolniejszym i najczynniejszym z pomiędzy wysłanych do Wiednia deputatów, tem boleśniej przeto odczuwał niesprawiedliwość zarzutów, czynionych delegacyi w kraju. Żali on się Dzierzkowskiemu na „niewyrozumiałość niektórych, więcej żądających po urzędowaniu delegatów, niż stan rzeczy i okoliczności pozwalają;" ten zaś perswaduje mu, „iż to jest los powszechny tych, których wyższe talenta do służenia swemu krajowi przeznaczyły". Wbrew krzywdzącym krzykom odosobnionych jednostek „głos publiczności nazywa go wybawicielem swoim". Sam mecenas zaręcza, że wedle jego silnego a szczerego przekonania, Ossoliński jest jedynym, „któremu straż dobra publicznego z ufnością oddać można". Nie śmie też „zagrzewać go do wytrwania w chwalebnie rozpoczętej robocie", nie chcąc uwłaczać jego wysokiemu poczuciu obowiązków obywatelskich. Przechodząc następnie do interesów, odpowiada, jak się zdaje, na krytyczny sąd o zachowaniu się Galicyan, w następujących słowach:

„Rzecz jest naturalna, że się naród porusza, bo z jednej strony jeszcze nie widzi dopełnionych swoich nadziei względem przywilejów, które mu Dwór obiecuje, z drugiej strony uważa, iż się sąsiedzi w koło armują, iż w roboty dworów weszła Galicya, iż tę wiadomość pogłoski potwierdzają. Prosta więc jest rzecz, iż naród, który azardem o wszystkiem sądzi, nie widząc zabezpieczonego losu swojego, porusza się, ale poruszenie to nie ma konsekwencyi szkodliwej".

Dowie się Ossoliński od Orzechowskiego, jak usilnie pracuje komitet lwowski nad utrzymaniem w kraju spokojności, „jak wiele cierpi od obywatelów niecierpliwych, którym się zdaje, iż już wszystko otrzymać byli powinni". — „Doniesienia Niemców muszą być kalumnii pełne, bo widzą, że chodzi o ich egzystencyę, że trza Dworowi wyperswadować, iżby nacyonalistom nie powierzył rządu. Ale cóż może być więcej na przekonanie Dworu o naszej wierności, jak szczęście powszechne narodu, które w nadanych przywilejach znajdziemy. Któżby był tak nieroztropny, tak źle myślący obywatel, iżby pewne szczęście swoje losowi ślepemu powierzał". — „Wreszcie, gdyby się kto tak nierozsądny znalazł, nie będzie miał pewnie naśladowców. Na Boga, na Ojczyznę przysięgam J. W. Panu Dobr., iż tu wszyscy poczciwie myślą, iż zdanie J. W. Pana Dobr. w tej okoliczności jest zdaniem powszechnem. Niech Dwór nada przywileje, niech nam zabierze te pijawki państwa, które z nas wszystko wyssawszy, zostawili nam tylko żywą czułość nieszczęść naszych, a pewny jestem, że błogosławić naród będzie Tego, który mu los szczęśliwy zrobił".

Uniwersał Leopolda w sprawie urbarium nie może kraju zadawolić, albowiem przytoczone w nim motywa nasuwają myśl, „iż dla tego kasują urbarium, że jego egzekucya jest niedokładna, że złe skutki zrobiła, ale directe samego systemu nie kasują. Ta suppozycya tem bardziej wzrasta, że uniwersał de anno 1785, to jest pierwszy, który ustanowił urbarium, nie jest skasowany, ale tylko następne uniwersały, bardziej o egzekucyi, niż o samym systemie. Z tego powodu godziłoby się rozważyć gruntownie kwestyę, czy nie należy żądać od dworu osobnej na to rękojmi, że urbarium nie powróci się".

Chcąc ocenić wszystkie dodatnie i ujemne strony proponowanego przyłączenia Galicyi do korony Sgo Szczepana, prosi Dzierzkowski swego korespondenta o dokładne objaśnienie; „czyli z rekwizycyi dwóch komitatów, Bibaryiensis et Sepuciensis można uważać wolą całych Węgier względem inkorporacyi Galicyi"; w jaki sposób należałoby przeprowadzić akt inkorporacyi i jakie przytem zachować ostrożności, „żebyśmy się pod jarzmo Węgrów nie przenieśli;" czy i kiedy potrzeba wysłać w tym celu delegatów do Wiednia; czy misyi tej nie chcieliby się podjąć dotychczasowi deputaci, „aby wybór tych delegatów nie zrobił poruszenia w narodzie, a co bardziej, szkodliwej emulacyi;" „czyliby Dworu ostrzedz nie trzeba, iż na przypadek odmówionych przywilejów naród dysponowany jest łączyć się z Węgrami i zdaje się, iż ma do tego niezaprzeczone prawo".

Mecenas radby wiedzieć, „jakiego jest dwór sentymentu względem tej inkorporacyi;" on sam uważa ją za *malum necesarium*, gdybyśmy nie byli szczęśliwi zyskać przywilejów".

„Jeżeli da Dwór przywileje — tak kończy swoje uwagi — tedy muszę koniecznie widzieć się z J. W. Panem Dobr., i pojadę do Wiednia dla naradzenia się o wielu ważnych okolicznościach. Daj Boże, żebyśmy własnem staraniem los nieszczęśliwy ojczyzny naszej ubezpieczywszy, cieszyli się słodkiem użyciem pracy naszej. Słów mi dokładnych nie staje na wyznanie tego szacunku, którym przejęty jestem dla osoby J. W. Pana Dobr.. Szanuję w nim człeka rozumnego, kocham gorliwego współziomka, uwielbiam troskliwego obrońcę biednej Ojczyzny naszej".

Taka jest osnowa listów, pisywanych w pamiętnej dla Galicyi epoce pierwszych miesięcy krótkiego panowania Leopolda II przez człowieka, który na chwilę zająwszy wybitne stanowisko polityczne, ze zmianą stosunków powrócił do skromnej roli adwokata i uczonego. Nie pominąwszy nic, co tylko w nich zasługiwało na uwagę, śmiem w końcu wyrazić nadzieję, że nieuprzedzony czytelnik przyzna słuszność wstępnym uwagom naszym o znaczeniu niniejszej korespondencyi i zgodzi się na wysnute z niej wnioski; sama treść listów, zbyt jest, jak mniemam, wymowną, aby wymagała dalszych komentarzy.

Klemens Kantecki.

w kilkanaście lat później przerobił ją na scenę i odczytał komitetowi teatru francuskiego, który wprawdzie przyjął sztukę do grania ale z poprawkami. Urażony poeta cofnął zupełnie manuskrypt. Teraz dopiero dzisiejszy administrator teatru p. Perrin postanowił uczcić pamięć Musseta, wystawiając *Barberine*. Experyment ten jednak niezupełnie się udał. Mimo doskonałej gry aktorów, cudnego języka i przepysznych piękności poetycznych, krytyka jest zdania, że *Barberine* nieutrzyma się długo na scenie. W sztuce Musseta debiutowała w małej roli niewolnicy młoda i piękna Rosyanka panna Feighine. Śliczna jej powierzchowność bardzo się podobała, ale za to cudzoziemski jej akcent raził ucho Francuzów.

Treść N. 321 *Biesiady Literackiej*, ilustr. tyg.: Z Warszawy; Macocha, opowiadanie A. F. (dok.); Praktyczny naród; Jan Adam Skarbek Malczewski; W katakumbach, przez Wł.; Objazd nowego dziedzictwa;„ Mój pierwszy frak, humoreska Alfonsa Daudeta; Z życia polskich artystów (wspomnienie); Niegodny, powieść, przez M. Ludolffa (c. d.); Listy polityczne; Kalendarzyk; Odpowiedź; Pytania; Okruszyny; Ze skarbca prawd; Gazetka; Wydawnictwa; Sprawozdanie handlowe; Ofiary: Na elementarze i książki moralne, Na pomnik Mickiewicza, Dla starca Adama Skarbka Malczewskiego w Omsku, Do komitetu pomocy, Dla ofiar katastrofy w kościele Ś. Krzyża, Na zegary ścienne dla szkółek wiejskich. Rysunki: W katakumbach (rysował B. Podbielski podług kopii z obrazu Dario); Objazd nowego dziedzictwa (obraz Henryka Hardy); Rebus. Dodatek powieściowy zawiera powieść „Zaraza w Marsylii" ark. 7.

Korespondencya od Redakcyi.

P. J. L. Klo . . nek. List z nad Ropy, jako zbyt osobisty zamieszczonym być nie może.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiec rybacki.

W ostatnim tygodniu kwietnia b. r. ma się odbyć w Wiedniu wiec rybacki, na którym roztrząsane będą ważne, ogólne sprawy tyczące się rybactwa w Austryi. Między innemi, stać będzie na porządku dziennym, sprawa przekształcenia Towarzystwa rybackiego austryackiego, na państwowe Towarzystwo, i ewentualne przystąpienie do niego innych krajowych towarzystw jako sekcye, z jednym lub kilkoma delegatami. Pożądanem byłoby, aby nasze Towarzystwo rybackie mogło być jak najliczniej na tym ważnym wiecu reprezentowane, dlatego uprasza się osoby chcące wziąść w nim udział, o porozumienie się z Zarządem w Krakowie, który kart legitymacyjnych i wszelkich w tym względzie udzieli objaśnień.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 2go marca. **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okoitaw pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·07 do 12·10 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·60 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 221·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·70; olej rzepakowy 46·70 złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 62·60 złr.; olej rzepakowy 69·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 3 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także nie zawarto żadnej transakcyi, choć był popyt; not. nom. bez zmiany 32·75 złr.

Peszt, 2 mar.: —·—·—·— złr. — **Wrocław**, 2 marca w miejscu 45·50 mrk., na marzec 45·50 mrk. **Szczecin**, 2go marca: w miejscu 45·20 mrk., na kw.-maj 47·50 mrk., na czerw.-lipiec 48·70 mrk. — **Berlin**, 2 marca: w miejscu 46·70 mrk., na marzec 47·40 mrk., na kwiecień-maj 48·20 mrk., na czerwiec-lipiec 49·20 mrk. — **Paryż**, 2 marca: na ten miesiąc 57·50 frk., na kwiecień 58·25 frk., na maj-sierpień 60·25 frk., na sierpień-grudzień 60·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 3 marca: za 100 kilo z cłem z dworca 16·25—16·50 złr. — **Tryest**, 2go marca: za 100 kilo bez cła: 10·25—·— złr. — **Brema**, 2go marca: za 50 kilo 7·25 mrk. — **Hamburg**, 2go marca: w miejscu 7·60 mrk., na luty 7·65 mrk., na sierpień-grudzień 8·20 mrk. — **Antwerpia**, 2go marca: za 100 kilo 18·15 frk. — **Nowy Jork**, 2go marca za galonę 7½ ct. pap., w Filadelfii 7⅜ ct. pap.

Peszt 28 lutego. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·15 — 12·40 na 80 kilgram. po 13·— —13·05 — żyto na 70—72 po 8·80 — 9·10; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·80 10·50, owies na 41 — 43 kilog. — 7·55 7·95; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7·35; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —·— —·—; Olej po 34·— 35·—, spirytus po 31 25 31.75 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

POWINSZOWANIE.

My biedne matki już od lat kilku doznające troskliwej opieki od Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy dla naszych biednych dzieci, do szkół posyłanych. Nie jedno dziecię nasze zaopatrzone w obuwie, książki, odzienie, niekiedy nawet we wszystko, czego dziecku potrzeba. Wiemy, czyja ręka tem kieruje. JWny Rektor FRYDERYK ZOLL jest duszą ożywczą tego skromnego, a tak błogie skutki wydającego Stowarzyszenia. Szczęśliwe jesteśmy, że Ci Najczcigodniejszy Panie możemy w dniu Imienin Twoich złożyć najszczersze życzenia w dowód głębokiej wdzięczności. Bóg zapłać i Wam wszystkim Panowie i Panie, którzy podzielacie to przekonanie, że biedne dziecko, gdy tylko jedną zimę nie chodzi do szkoły, w nędznej izdebce po całych dniach osamotnione próżnując, marnieje, nabiera wstrętu do pracy, a przyswajając różne szkodliwe narowy, z czasem zakałą rodziców się staje.

Za Waszą troskliwość dla naszych dziatek niech Bóg Wszechmocny Waszym dziatkom zacni Państwo błogosławi!

Kraków d. 5 marca 1882.

Ostatnie wiadomości.

Jak nam donoszą ze Lwowa, w procesie Rusinow śledztwo idzie swoim trybem i jeszcze długo potrwa.

Piszą nam z Wiednia d. 3 marca:

Wedle uchwały naszego Koła poselskiego miał poseł Hausner wśród rozpraw szczegółowych nad etatem ministerstwa skarbu przemawiać o ważniejszéj dziś niż kiedykolwiek sprawie wytwarzania soli bydlęcéj i zażądać, aby ją sprzedawano w trafikach rządowych, które pozostawałyby pod nadzorem władz skarbowych lub filij towarzystw gospodarskich. Sprawa ta dla tego jest dziś ważniejszą dla Galicyi niż była dotychczas, że konieczność własnego chowu bydła wobec zamknięcia kordonu od strony zaboru rosyjskiego wymaga soli bydlęcéj. Tymczasem rozprawy nad etatem ministerstwa skarbu przyszły zmienioną koleją w miejsce rozpraw nad etatem ministerstwa oświecenia tak niespodzianie, że zastały Izbę; a mianowicie także tych, którzy w rozprawach nad etatem ministerstwa skarbu przemawiać chcieli, zupełnie nieprzygotowanych. Ztąd to w środę szczegółowa dyskusya budżetowa tak znacznie postąpiła; uchwalono bowiem nietylko etat ministerstwa obrony krajowej, lecz i cały a tak wielki etat ministerstwa skarbu. Nie pozostanie teraz nic innego, jak czekać jednego z owych nader rzadkich wbrew regulaminowi posiedzeń, które są poświęcane aż nazbyt pobieżnemu załatwianiu petycyj; wtedy poseł X. Ruczka jako sprawozdawca do petycyj galicyjskich o soli bydlęcej zabierze głos i przedstawi żądania naszego Koła poselskiego. Jutro w sobotę poseł Hausner zabiera głos wśód obrad nad wydatkami na uniwersytety; aby zażądać na nowo wydziału lekarskiego dla uniwersytetu lwowskiego.

Donoszą nam z Paryża:

„Poufne doniesienia z kół dyplomatycznych w Konstantynopolu przypisują wymianie zdań między Sułtanem a ks. Radziwiłłem wielką doniosłość polityczną. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Arabi bej przygotowuje zamach tak na turecką, jak i na europejską opiekę nad Egiptem, który ma wkrótce nastąpić. Dyplomacya zastanawia się więc już teraz na seryo nad kwestyą, czy wobec trwania Anglii i Francyi w zamiarze niedopuszczenia interwencyi tureckiej, koncert europejski nie dozna niebezpiecznego wstrząśnienia."

Wczorajsze doniesienia przesłane nam z Warszawy o pobycie tam jenerała Skobelewa, potwierdzone są dziś z najpewniejszego źródła: Oto co nam piszą:

„Jenerał Skobelew przyjechawszy wczoraj rano do Warszawy, poszedł koło południa do handlu Stępkowskiego, a po śniadaniu, wypowiedział mowę głosem podniesionym do obecnych gości, w tym samym jak poprzednie duchu. Wspomniał o kampanii tureckiej, o dywizyi, którą miał pod swojemi rozkazami, złożonej z Polaków, i *ex re* ich dzielności, wniósł Polaków zdrowie, jako braci Słowian! Na to jeden z obecnych gości powiedział: „Dajcie nam czego dla południowych Słowian żądacie, a pewnie żadnemu Niemcowi nie pozwolimy przejść granicy Królestwa". Jenerał Skobelew zamilkł na to. Począł się tylko odgrażać, tak jak w poprzednich mowach, Niemcom! Mogę was zaręczyć, że wszystko to spisałem pod dyktandą naocznego świadka".

Dochodzi nas wiadomość, za autentyczność której jednak nie zupełnie jeszcze ręczymy, że w tych dniach W. Książę Włodzimierz przybędzie do Wiednia.

Echo z piątku pisze o pobycie jen. Skobelewa w Warszawie:

„Jenerał Skobelew jest w obecnej chwili przedmiotem ogólnego zajęcia. Jenerał przybył do naszego miasta wczoraj o godz. 7-ej rano z zagranicy i przepędzi tu jeszcze dzień dzisiejszy. Mieszka w Hotelu Europejskim.

„Po przybyciu swem jenerał wizytował niezwłocznie JW. Naczelnika kraju, Oberpolicmajstra, tudzież bawiącego tu również w przejeździe ambasadora rosyjskiego w Paryżu księcia Orłowa; następnie przyjmował odwidziny wielu wyższych wojskowych.

„Około południa jenerał śniadał w jednej z więcej uczęszczanych restauracyj warszawskich, gdzie upezejmie powitał spotkanych dawnych znajomych. W Warszawie jenerał bawił już przedtem czas dłuższy, służąc w Grodzieńskim pułku huzarskim, ztąd też i liczniejsze, a jak to wspomniał Skobelew w poufnej pogawędce, sympatyczne wiążą go z Warszawą wspomnienia.

„Gdy ktoś z obecnych wzniósł zdrowie przybyłego gościa, jenerał odpowiedział toastem na cześć wszystkich Polaków."

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 4 marca. Wydział krajowy wniesie do Sejmu projekt ustawy, aby w przyszłości kary pieniężne nakładane przez władze sądowe i polityczne, a przeznaczone dla funduszów ubogich, nie wpływały do kas gminnych, lecz do Wydziałów powiatowych. Nie chodzi tu o zmianę celu, lecz o dobrą administracyę funduszu. Uchwała sejmowa o zaciągnięciu pożyczki 12,000 złr. na budowę domu dla nauczycieli szkoły rolniczej w Czernichowie sankcyonowana; zapewne krakowska Kasa oszczędności zrealizuje pożyczkę. Budowa rozpocznie się tej wiosny. Na szkołę koszykarstwa w Jerosławiu asygnowało ministeryum subwencyę 600 złr.

Wiedeń 4 marca. Uzupełniając doniesienie wczorajsze z posiedzenia Koła polskiego o rozszerzeniu prawa wyboru na osoby płacące 5 złr. podatku, donosimy, że Grocholski nie był zrazu za rozszerzeniem prawa wyboru, gdyby się jednak okazało, że członkowie Koła polskiego są odmiennego zdania, musiałby się Grocholski ewentualnie oświadczyć za wyłączeniem Galicyi. Hausner przemawia gorąco za rozszerzeniem. Baum, Chrzanowski, Dzieduszycki i Towarnicki stają silnie po jego stronie. Przeciw rozszerzeniu przemawiał tylko Wolański. Przy głosowaniu oświadczyło się Koło polskie jednogłośnie za rozszerzeniem prawa wyboru wogóle; następnie uchwaliło Koło polskie jednogłośnie prócz Euzebiusza Czerkawskiego i Juliana Czerkawskiego, którzy przeciwnego bronili zdania, że nie należy wyłączać od tego Galicyi.

Paryż 4 marca. Sprawozdawca dziennika *Temps* z Kairu donosi, że w Egipcie nie przestają się zbroić, że mobilizują armię, i trzymają się w pogotowiu.

Londyn 4 marca. Kwestya Egipska przybiera znowu groźny charakter. Kontrolerzy telegrafują, że położenie ich jest nie do zniesienia wobec roszczeń Arabi Beya. Wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Francyi zgadzają się jednomyślnie w sprawie interwencyi tureckiej.

Petersburg 4 marca. Domysły, jakiego przyjęcia dozna Skobelew, zaprzątają umysły wszystkich Kół. Położenie cesarza niemniej jest drażliwe jak Skobelewa. Zapewniają, że o nazwisku Skobelewa nikt nie wspomina w Gatczynie. Zagranicy nie można odmówić zadośćuczynienia, ale z drugiej strony trzeba się obliczać z stronnictwem Skobelewa.

Petersburg 3 marca. Wszystkie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu zamachu na życie królowej angielskiej. *Journal de St. Petersbourg* żąda, aby nie uwzględniano pomięszania zmysłów jako powodu usprawiedliwiającego bezkarność zamachów na głowy ukoronowane. Wszyscy dopuszczający się takich zamachów, świadomi są swego czynu. *Gołos* pisze: Z jednej strony nie może Austrya zrzec się Bośnii i Hercegowiny, jeśli nie zechce stracić uroku, jaki posiada; z drugiej strony Słowianie są niechętni hegemonii austryackiej. Europa powinna wziąć w ręce pacyfikacyę krajów bałkańskich i w Bośnii inny zaprowadzić porządek.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 marca. W Izbie deputowanych zażądał minister dodatkowego kredytu 47,000 złr., na fakultet filozoficzny i wydział prawa i administracyi Uniwersytetu czeskiego w Pradze. Wniosek o wynagrodzenie niewinnie osądzonych przekazano komisyi ustawodawstwa karnego. W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty Dumba porusza opóźnianie się budowy uniwersytetu wiedeńskiego i żąda powiększenia rat rocznych o 30,000 złr. Kwiczała wyraża Cesarzowi i rządowi wdzięczność imieniem ludu czeskiego i życzenie, aby i fakultet medyczny wszedł rychło w życie.

Dep. Wurmbrand przemawia za rychłą budową gmachu politechniki w Gradcu. Dep. Tonner udawadnia, że niektórzy profesorowie niemieccy w Pradze wcale nie uśmierzali umysłów młodzieży. Dep Sax zgadza się z życzeniami Kwiczały co do urządzenia i wyposażenia uniwersytetu czeskiego i nie zaleca oszczędności; przemawia za rychłem zaprowadzeniem wydziału lekarskiego; broni profesorów niemieckich przeciw zarzutowi, jakoby kiedykolwiek ubliżyli czci ludu czeskiego. W końcu oświadcza się za przebudowaniem *Carolinum* (oklaski z lewicy).

Londyn 4 marca. Utrzymują, że znaleziono dzisiaj rano na dworcu kolei w Windsor kulę, którą wczoraj sprawca zamachu wystrzelił. Kula ta ma kształ stożkowaty; ciężar jej wynosi trzecią część uncyi. Zbrodniarz strzelił z odległości 30 metrów od powozu królowej. Kula ta zupełnie jest podobną do innych, które znaleziono u zbrodniarza. Sprawca zamachu niedawno najął sobie pokój w Windsorze. Izba niższa przyjęła oklaskami oświadczenie Harcurta, że Królowa wyszła z zamachu bez szwanku.

Londyn 4 marca. Bar. Worms stawia następujący wniosek: Izba, użala się głęboko na prześladowania i nadużycia, jakich się dopuszczają w Rosyi na żydach i wyraża nadzieję, że rząd angielski znajdzie stosowne środki, albo sam, albo wraz z innemi państwami, do zwrócenia uwagi Rosyi na to, aby się nie ponawiały gwałty tego rodzaju. Gladstone uważa ten wniosek za szkodliwy dla interesów samych prześladowanych. Jest bowiem przekonany, że Car i rząd rosyjski niemniej jak Anglia oburzają się na te gwałty; przedstawienie zatem czynić należy bezstronnie, ani drogą dyplomatyczną ani parlamentarną. Northcote pochwala cel wniosku, sądzi jednak, że wystarcza zapewnienie, iż rząd będzie działać w duchu wniosku. Dilke powtarza wyjaśnienia Gladstona. Worms cofa wniosek.

Londyn 4 marca. Gazeta londyńska donosi, że Mac Donell został mianowany zastępcą *chargé d'affaires* angielskiego w Bawaryi.

Londyn 4 marca. Mac Lean przesłuchiwany przez sąd policyjny zachowywał się spokojnie, zadawał kilkakrotnie pytania świadkom, oświadczył, że ubóstwo popchnęło go do zbrodni, że nie chciał pod żadnym warunkiem uszkodzić królowej, twierdząc, że nawet do niej nie mierzył. Dalsze przesłuchanie odroczono na 10 b. m.

Belgrad 4go marca. Z okazyi zaciągniętej w Rosyi pożyczki w kwocie miliona dukatów, połiczył były poseł Proticz 30,000 dukatów na wydatki. Rajczic, należący do partyi postępowej, interpelował rząd, na co te sumy wydane zostały, i czy rząd zgadza się na tak olbrzymie wydatki.

Petersburg 4 marca. Goniec rządowy ogłasza ukaz, zaprowadzający katedrę literatury polskiej, przy uniwersytecie warszawskim, z płacą roczną 3,000 rubli.

Kursa — **Wiedeń** 4-go marca. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 75·—. — Renta srebrna 76·—. — Renta złota 93·45 6% Renta złota węgierska 118·90 — Losy z roku 1860 128·40 — Akcye Banku Narodowego 818·—. — Akcye kredytowe 307·—. — Londyn 120·40·—. Dukaty ·——. — Napoleony 9.52½. — Lombardy 139·—. — Losy 1864 roku 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 295·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 159·—. — Anglo-Bank 123·50. Obligacye indemn. galicyjs. 99·75·—. — Losy prém. węgierskie 117·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 141·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. — Marki 58·80 Ruble 121·12. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·—. — Nowa renta papierowa 89·60 złr. — 4% Renta węgierska 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny:*
Kraków odjazd:	10.42 rano	9.15 wiecz.	10.40 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.11 rano
Tarnów przyjazd 9.24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 75	122 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	59 —
Dukat ważny	5 60	5 68
20-frankówka	9 48	9 57
Imperyał ważny	9 74	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 50	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 25
6% listy „ banku hipot.	100 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 ru.ik	99 50 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	293 50	296 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 —	169 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 3 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	75 10	75 30
4⅕% „ srebrna	76 10	76 30
4% „ złota	93 50	93 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	128 25	129 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 75	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	99 50	100 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	95 75	96 75
Węgierskie „ „	98 —	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 —	96 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 25	132 75
6% Renta węgierska złota	118 85	119 05
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	94 —	94 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	123 75	124 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	233 50	234 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	306 50	307 —
„ „ wegierskie . 200 „	303 50	304 —
Depositen-Bank . 200 „	194 —	197 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	890 —	899 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	819 —	821 —
Unionbank . 100 „	122 —	122 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 50	151 50
Wied. Bankverein . 100 „	115 75	116 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	165 50	166 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	545 —	546 —
Elżbiety . 210 „ „	207 25	207 75
Linz-Budweis . 200 „ „	185 —	185 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	176 —	176 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2484	2488
Franciszka Józefa . 200 „ „	191 50	192 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	295 25	295 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	140 75	141 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	168 25	169 —
Nordwest austr. . 200 „ „	205 75	206 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 50	218 —
Rudolfa . 200 „ „	165 25	165 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	159 50	160 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	302 50	303 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	136 —	136 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	156 25	156 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	159 —	160 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne 33 lat	119 —	119 40
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	94 —	95 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włość. „	100 50	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 10	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	92 75	93 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	93 25	93 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	91 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 —	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	97 70	98 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 25
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 75	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 90	102 20
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 25	99 50
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 80	96 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 70	94 10
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 50
„ III „ 1868 300 „ „	94 50	95 —
„ IV „ 1872 300 „ „	93 —	93 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 50	102 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 50	101 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 —	123 —
Rudolfa . 300 „ „	99 75	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 75	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 75	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	115 75	116 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	89 20	89 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 25	178 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	128 75	129 25
„ „ . 200 złr. 5%	116 50	— —
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	90 30	90 70
„ „ II Em. 200 „ „	88 —	88 50
„ Nordost . 300 „ „	89 20	89 60
„ „ złotem . 200 „ „	109 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 —	124 50
„ Węgierskie „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie . fr. 400	23 50	24 —
Kredytowe . złr. 100	175 —	176 —
Clary . złr. 42	39 50	40 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 50	109 —
Insbrucku „ 20	— —	23 25
Keglewicha „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie „ 20	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 75	41 25
Palfy „ 42	36 50	37 50
Rudolfa „ 10½	20 50	— —
Salma „ 42	51 75	52 50
Salzburgskie „ 20	22 25	23 —
St. Genois „ 42	44 50	45 —
Stanisławowskie „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	127 50
4% „ „ 50	63 —	64 50
Waldsteina „ 21	27 50	28 50
Windischgrätza „ 21	36 50	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 82	9 84
Funty szterl. angielskie	12 —	12 05
Liry tureckie złote	10 78	10 80
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 85
Rubel papierowy za 100	121 25	121 50

Lwów 3 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 20	101 50
4% „ „ „ „	93 —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 10	101 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 75
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 3 marca.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	10
kupon	—	—	209	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	75
kupon	—	—	101	—

Na Wielki Post
wyszły nakładem (427 5-6)
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie
Andrzejkiewicz O. Tow. Jez.
Ziarno gorczyczne gorzkiej męki Zbawiciela. Przeźliczne rozmyślania. Cena 75 c.
Boska tragedya. Poemat religijny, natchniony męką Zbawiciela. Cena 1 złr.

PODZIĘKOWANIE.

Pospieszamy z serdecznem „Bóg zapłać" Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielmożnej a Szanownej Publiczności i Krewnym za wyraz tkliwego współczucia, który głęboko w sercach naszych się wyrył, a okazany łaskawym a tak licznym udziałem w pogrzebie naszego ukochanego ojca. (635)

Rodzina Wiszniewskich.

Wdowa

w wieku średnim, znająca się na praktycznem prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje umieszczenia na probostwie lub większem gospodarstwie, jako gospodyni. — Łaskawe oferty uprasza pod liter. **A. B.** poste restante **Tarnów.** (610-1-3)

Dobrze zaopatrzony mój
skład fortepianów
polecam Szanownej Publiczności.
Pianino i dwa przegrane fortepiana są także do sprzedania lub wynajęcia.
Bronisława Gabryelska,
(615-1-3) Plac Szczepański Nr. 9.

We czwartek dnia 23 marca 1882 r.
odbędzie się o godz. 12ej w południe w sali Rady powiatowej
zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Zaliczkowego
w Dąbrowie
Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1881.
(Sprawozdawca Adolf Kukiel).
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej:
a) co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutorium z rachunków i czynności za rok 1881;
b) co do rozdziału czystego zysku z roku 1881. (632-1-3)
(Sprawozdawca Leonard Wiśniewski).
3) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących w r. 1882 pp. Leonarda Wiśniewskiego, Dra Ignacego Zaręby i Józefa Jaworskiego.
(Sprawozdawca Mieczysław Rogaliński).

Rada zawiadowcza
Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie
Prezes: *Mieczysław Rogaliński.*
Sekretarz: *Leonard Wiśniewski.*

UWAGA. Zamknięcie rachunków za rok 1881 sprawdzone przez Komisyę wybraną przez Radę zawiadowczą, wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa.

POSZUKUJE SIĘ

dwóch pokoików z kuchnią od 1go kwietnia. — Adres: *Jan Kaptur* przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 13 w handlu. (613-1-3)

Niniejszem oświadczam, że mimo podwyższenia cła od
Kawy i Herbaty
jeszcze po dawnych cenach, sprzedaję i nawet jak dotąd franko na każdą stacyę odsyłam — jak długo zapas wystarczy. (614-1-3)
W. Goldwasser,
SKŁAD TOWARÓW KORZENNYCH,
w Krakowie ul. Rynek Nr. 5.

Przeciw wypadaniu włosów

i dla wzmocnienia porostu włosów znam środek dawny oparty na naukowych doświadczeniach, który udzielę każdemu bez poprzedniej zapłaty, kto mnie do tego wezwie podaniem swego adresu. Zapytania przyjmuje się pod mój adres **Karol Weidner w Wiedniu VII. Stiftgasse 21,** 1. Stiege, 2. St. Tr. 14. (504 1-2)

Roztwór mięsny peptonowany

(Solutio carnis peptonisata Dris Jaworski)

Środek najpożywniejszy i najstrawniejszy oraz i leczniczy **w chorobach żołądka i jelit, w braku apetytu i strawności,** znajduje się zawsze w stacyi w Krakowie w aptece *A. Siedleckiego* „pod Białym Orłem" i w handlu *A. Cieszewskiej*, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi pod Nr. 3. (518-3-3)

Cena roztworu mięsnego złożonego 1 złr.

Restauracyę
Józefa Fabiana

w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 19 na dole,
po śmierci tegoż pozostała wdowa utrzymuje i nadal poleca się Szanownym swym Gościom smaczną kuchnią i szybką usługą.
Marya Fabianowa,
(565-2-3) wdowa.

WILLA

z ogrodem, w pięknem położeniu, na przedmieściu, **do wynajęcia na lato.** — Bliższa wiadomość z wyłączeniem pośredników pod lit. **W. Z.** pos. res. **Kraków.** (634-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 461. [564-2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż na skutek uchwały Wydziału wierzycieli masy rozbiorowej p. Ignacego hrab. Krasickiego przeprowadzi dnia 15go marca 1882 r. i w następne dnie, każdym razem o godzinie 10ej rano, w pomieszkaniu dworskiem w Bachórzu dobrowolną publiczną wyprzedaż ruchomości do tej masy należących, jako to: bydła, koni, urządzenia domowego i gospodarczego i że te ruchomości w tym i w następnych dniach tylko wyżej ceny szacunku lub za takową najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Dubiecko dnia 26 lutego 1882 r.

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier
W ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w Krakowie: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha*

Dla uniknienia fałszerstw należy wymagać prawdziwej marki handlowej Likieru Garnier. W Krakowie znajduje się tylko skład prawdziwej abricotiny w cukierni PP. Rehmana i Hendricha i w sklepie P. Hawełki. (100-21-)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga żaden już środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (3388-5-)

PAIN-EXPELLER „z kotwicą" jest bardzo dobrym środkiem domowym. Szczególniej **w gośćcu i reumatyzmie** doświadczony domowy środek ten **wówczas tylko jest prawdziwym,** kiedy **„czerwona kotwica"** na opakowaniu wyraźnie jest uwidoczniona. Cena 40 c., 70 c., 1 złr. 20 c. za flaszkę. Środek ten sprzedają następujące apteki: w **Biały** Reicherta spadkob.; w **Bielsku** G. Zabystran. i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reiss; w **Cieszynie** Leopold Peter, Edw. Raszka; w **Jabłonkowie** W. Graff; w **Jordanowie** F. Moszczeński; w **Kolbuszowy** Fr. Buczek; w **Krakowie** Józef Trauczyński, Wiktor Redyk, A. Siedlecki i Konstanty Wiszniewski; we **Lwowie** Zygmunt Rucker, J. Piepes i P. Mikolasch; w **Leżajsku** J. Denker; w **Mielcu** A. Pawlikowski; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M Guttmann; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Podgórzu** J. Skakalski; w **Pruchniku** Józef Petrazek apt.; w **Ropczycach** M. Żmirski; w **Rzeszowie** Ad. Kalinowski; w **Skoczowie** K. Olenski; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowski; w **Tarnowie** J. Reid; w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz, Herm. Kahane; w **Wieliczce** Br. Miczyński; w **Żywcu** H. Blumenthal; w **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem" Niklasplatz Nr. 1. (41-5-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (130-209-)
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

MIESZKANIE

przy ulicy Krupniczej w Krakowie składające się z 8 pokoi, kilku izb, kilku przedpokoi, obszernej kuchni, oraz strychu i piwnic, ze stajnią na konie, wozownią i mieszkaniem dla służby, oraz składy na siano i obroki **od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.** (608-2-2)
Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Krupniczej pod Nr. 17.



VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (220-9 24)
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.
„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w *Krakowie* w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc*, jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać
SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I K°
Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.
Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.
Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka (215-6-)

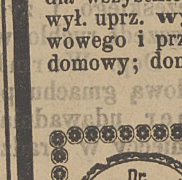
PIERWSZY I NAJWIĘKSZY
dom komisowy i wywozowy
mebli
i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH
po największej części pochodzących od
dostojnych państw.
Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpisanym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.
Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do komptetnego urządzenia mieszkań. (231-8)
D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.
Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.
Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

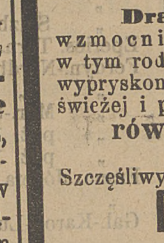
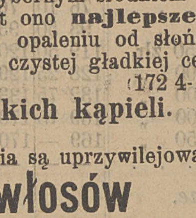
Comissionshaus für SPORT u. allgem. WAARENVERKEHR

RUDOLF GÜNTHER. (612-1-)
w Wiedniu, I., Helferstorferstrasse Nr. 6 (obok c. k. giełdy),
poleca się do kupna i sprzedaży koni, powozów, rzędów, zaprzęgów wszelkiego rodzaju i wszystkich przedmiotów służących do sportu.

Zbadane, poświadczone i polecone przez wielu znakomitych lekarzy!

Dra Béringuiera
aromat. **wyciąg koronny**
(kwintesencya z wody kolońskiej) Oryginal. flaszka 1 złr. 25 c. i 75 c., ½ tuz. złr. 6·50 i 4.
okazuje się nietylko jako doskonała woda pachnąca, która orzeźwia i wzmacnia ciało, lecz także jako znakomity leczniczy środek pomocny, i jest prawdziwem dobrodziejstwem dla wszystkich osób cierpiących na ból głowy i migrenę. **Dra Béringuiera** c. k. wył. uprz. **wyskok koronny** uznany z wielkiej korzyści w osłabieniach ustroju nerwowego i przyrządów trawienia, polecamy go więc jako istotnie cenny i dobry środek domowy; domieszany do wody do mycia, wzmacnia i odświeża głowę i oczy i nadaje cerze elastyczną miękkość i młodocianą świeżość.


Med. Dr. BORCHARDTA
aromat.-lecznicze mydło ziołowe.
CENA zapieczętow. oryginalnej paczki **42 cent.**
Dra Borchardta c. k. wył. uprzyw. mydło ziołowe jest wybornym środkiem do wzmocnienia skóry i utrzymania jej zdrową; niezawodnie jest ono **najlepszem** w tym rodzaju tak przeciw niemiłym piegom, plamom wątrobianym, opaleniu od słońca, wypryskom, pęcherzykom i t. p., jak też dla utrzymania i uzyskania czystej gładkiej cery świeżej i pięknie wyglądającej; (172 4-10)
również nadaje się z wielką korzyścią do wszelkich kąpieli.

Szczęśliwym wynikiem postępowego, starannego, naukowego badania są uprzywilejowane
Dra Hartunga środki na porost włosów


przeznaczone do wzajemnego uzupełnienia w swych działaniach racyonalnego pielęgnowania włosów:
olejek z kory chinowej
służy do konserwowania i upiększania włosów w ogóle,
pomada ziołowa
do pobudzenia i wzmocnienia porostu włosów; podczas gdy pierwszy podnosi elastyczność i barwę włosów, to pomada ochrania je przed przedwczesnem osiwieniem i wypadaniem, dając przez to skórze na głowie świeżą dobrą substancyę i ożywia cebulki włosowe tak mocno, że te odżywione zostają do świeżego porostu.
po 85 ct. po 85 ct.
Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt. następ. Dr Sawiczewskiego; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: E. Grünspann apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludw. Noss, apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Wiktor Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt., i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., Jac. Beiser, apt., Piotr Mikolasch ap., J. Piepes apt. i Nahlik apt.; w MIKULIŃCACH: Marceli Sobodkiewicz, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: J. Decani apt., Ignacy Schnirch; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Sp.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SAMBORZE: Karol Maresch aptek. i obwodowa apteka Józefa Aleksiewicza; w SERECIE: J. Dempniak; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura apt. i Adolf Beill, apt.; w STRYJU: J. Zgórski apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz i Franciszek Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórki; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski aptekarz.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.
Raymond & Co. w **Berlinie,** c. k. właściciele przywilejów.

Rządca gospodarczy

mogący się powołać na polecenie hr. A. Sierakowskiego, poszukuje od 1go lipca b. r. samodzielnej administracyi, większej majętności w Galicyi lub Królestwie Polskiem. (429-2-3)
R. M. KOCZOROWSKI,
kantor rekomendacyjny **w Poznaniu.**

Ich ertheile deutschen Unterricht und bereite für deutsche, höhere Lehranstalten vor. **B. Michael,**
(604-2-3) Ring 29, Hof. II. Stock.

JUWENTUS

zupełnie nieszkodliwy środek do farwienia włosów na głowie i brodzie, które już po pierwszem użyciu dostają barwę naturalną brunatną lub czarną. Cena paczki z opisem użycia 4 złr. z przesyłką 20 c. więcej.
Antoni Olmühl
fryzyer i perfumer
w Wiedniu, I. Habsburgergasse 4. I. piętro
Salon do barwienia włosów oddzielny.
Pożądani odprzedający. (3385-12-15)

500 DUKATÓW

wypłacę temu, kto po użyciu
KOTHEGO WODY NA ZĘBY
(flaszka po 35 ct.)
dostanie kiedykolwiek znowu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.
Joh. George Kothe,
emerytow. dostawca nadworny, ***Mödling*** bei ***Wien,*** Villa Kothe.
Składy w Krakowie mają pp. aptek: A. Siedlecki, E. Radler, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk „pod Barankiem" — i wszystkie aptéki, handle perfumów, galanteryj i materyałów w Galicyi. (256-7-)

THE LONDON BODEGA COMPANY

w WIEDNIU,
Kärnthnerstrasse Nr. 14,
poszukuje kupców i większych handli łakoci tak w stolicy jak i w większych miastach prowincyonalnych w Galicyi dla sprzedaży swych prawdziwych hiszpańskich i portugalskich win w butelkach. (536-3-4)
Przyjaciele zwiedzający Wiedeń **polecają** naszą **Bodega.**

Wiele setek złr.

rocznie oszczędzają większe gospodarstwa domowe, restauracye, kawiarnie i t. d. które mój zapas
rumu, herbaty i kawy
sprowadzają w prost od podpisanego składu towarów po następnych cenach hurtowych: kawa Ceylon 1 funt 80 ct., kawa Mokka 1 funt 80 ct., kawa Perłowa 1 funt 80 ct., kawa Cuba 1 funt 80 ct., kawa Portorico 1 funt 70 ct., kawa Jawa 1 funt 70 ct., kawa Jamaika 1 funt 60 ct., kawa Manilla 1 funt 50 ct.,
Wszystkie gatunki codziennie świeżo za pomocą pary palone, wedle świeżego c. k. patent. sposobu, funt o 10 ct. drożej. Wszystkie gatunki kawy są smaczne, silne, oclone, bez doliczenia za opakowanie a przy zakupnie 10 funtów = 5 kilo opłatnie pocztą do wszystkich stacyj pocztowych w Austryi-Węgrzech i Niemczech. Rum Jamaika bardzo stary, w oryginalnych litrowych butelkach złr. 1·60, rum antylski delikatny, bardzo dobry do herbaty, w baryłkach około 10 litrów, litr po 40 ct., koniak bardzo stary litr złr. 1·60, ½ funta bardzo dobrej rosyjskiej herbaty karawanowej złr. 1·50, prawdziwe figi sułtańskie b. dobre 10 funtów złr. 2·25, najlepsza oliwa stołowa z Aix z opakownaiem opłatnie od każdej stacyi pocztowej 10 funtów złr. 4·80. Rozsyłka za zaliczką. (535 2-4)
Od dawna słynny połączony londyński, amsterdamski i hamburski skład towarów, rumu, herbaty i kawy.
w Wiedniu
Hernals, Ottakringerstrasse Nr. 98.

Nakładem księgarni
F. H. Richtera *(H. Altenburga)*
we Lwowie
wyszła w wydaniu drugiem znacznie pomnożonem
Antologia poetów polskich.

Rychłe wyczerpanie, bo w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy pierwszego wydania tego dzieła, którego układu dokonał znany poeta p. *Władysław Bełza*, a illustrowali artyści tej miary, co Andriolli, Brandt, Gerson, Kossak, Lesser, Pillati i Żmurko, jest najlepszym dowodem, że „Antologia poetów polskich" przypadła do smaku naszej publiczności, że stała się nieodzownem dziełem w bibliotekach prywatnych, a oraz najodpowiedniejszym i najmilszym podarunkiem dla miłośników poezyi ojczystej.
Wistocie po wielu latach przerwy w tego rodzaju publikacyach **„Antologia Polska"** była zjawiskiem nader pożądanem, właszcza, że podawała w systematycznym a nader pracowicie dokonanym układzie, całokształt naszej poezyi, od najdawniejszych aż do ostatnich czasów.
W wydaniu obecnem, znacznie rozszerzonem co do treści, znajduje pomieszczenie siedmdziesięciu sześciu poetów polskich, których utwory ozdabia 12 illustracyj najpierwszych naszych rysowników. Mimo zwiększonej objętości książki z 26 na 32 arkusze druku; mimo przyozdobienia jej sześciu illustracyami więcej niż w pierwszem wydaniu; mimo wreszcie przepysznej oprawy, — cena *„Antologii Polskiej"* nie została podwyższoną i wynosi **złr. 6.**
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. (542 2-2)

KONKURS.

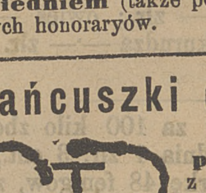
L. 12. (568 2 3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy potrzebuje uzdolnionego **dyetaryusza** do prowadzenia Dziennika podawczego i całej manipulacyi sądowej w sprawach cywilnych za wynagrodzeniem miesięcznem 25 złr.
Podania z świadectwem moralności i uzdolnienia wnieść należy do tutejszego c. k. Sądu **do dnia 15 marca 1882 roku.**
Kolbuszowa dnia 1 marca 1882 roku.

TREMOLO
!! koncertowa harmonijka !!
z dzwonkiem.
Nowość  Nowość
Z drukowaną szkołą wraz z 3 melodyami tak, że każdy choćby niewyuczony muzykalnie może grać najpiękniejsze ***arye*** i ***kompozycye.*** Cena złr. ***2·25.*** (501 3-7)
Rozsyłka za zaliczką pocztową.
Tylko wprost do nabycia u podpisanych.
Klingl & Baumann
w Wiedniu, I, Tegetthofstrasse Nr. 3.

TASIEMCA

z głową — usuwa w jednej godzinie urzędowo **jako jedynie niezawodny i bez przykrych następstw działający** uznany środek, który otrzymać można **w aptece w Inzersdorf pod Wiedniem** (także pocztą). — Cena 1/7 zwykłych honoraryów. (419-8-10)

Łańcuszki do zegarków


Frou-Frou podwójne łańcuszki z pięknym zamykanym medalionem, w ogniu złoc. 4 złr.
Moje łańcuszki do zegarków z naśladowanego złota podwójnie w ogniu złocone zastępują i przewyższają co do piękności i elegancyi wszystkie złote łańcuszki. — **Oryginalne wiedeńskie łańcuszki pancerzowe** z kółkiem patent. i kluczyk. złr. 3. Łańcuszki do zegarków dla pań z frendzlą, b. gustowne złr 3·50, Amerykańskie łańcuszki z walcow. złota wyłożone prawdziwem złotem po złr. 4, 5, 6 i 8.
Rzetelne 10 letnie poręczenie!
Należytość za ten łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał w przeciągu 10 letniego używania.
M. Munk, jun. Wien,
I, Wollzeile 35, obok trafiki.
Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką. (541-3-10)

RACYONALNYM I WYPRÓROWANYM LEKIEM
dla cierpiących na płuca
w groźlicy płuc (suchotach płuc) w pierwszych początkach, ostrym i przewlekłym nieżycie płuc, każdym kaszlu, kokluszu, chrypce, krótkim oddechu, zaflegmieniu, następnie
w zołzach blednicy, niedokrewności, angielskiej chorobie przychodzeniu do zdrowia jest
syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna
aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu.

Skutek tego uznanego środka leczniczego zasadza się na szybkiem sprowadzeniu dobrego apetytu, zdrowego snu i ogólnego wzmocnienia z powodu pomnożonego tworzenia krwi, przyczem ustaje osłabienie, nocne poty, drażnienie do kaszlu z powodu lekszego rozwalniania się śluzu i leczą przez zwapnienie dotknięte części płuc. Liczne lekarskie świadectwa i podziękowania, tudzież dokładne objaśnienia zawarte są w broszurze Dra Schweizera dołączonej do każdej flaszki. Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokołowany.
Flaszeczka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
UZNANIA.
Wielmożny Pan J. HERBABNY aptekarz w Wiedniu.
W mojej wieloletniej i rozległej praktyce mam bardzo częstą sposobność używania Pańskiego syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna, a użycie jego było uwieńczone zawsze najlepszym skutkiem. W gruźlioy płuc w pierwszym początku skutek był zawsze zadziwiającym, również w blednicy, niemniej w zołzach dzieci w małych dawkach uzyskałem najlepsze wyniki. Można zatem ten syrup wapienny wszystkim podobnie cierpiącym z czystém sumieniem jaknajlepiéj polecić, gdyż kto go wytrwale używać będzie, przekona się sam zawsze o najlepszym wyniku. Dozwalając Panu na publiczne ogłoszenie tego pisma, zostaję z szacunkiem
Aleksander Deanino
prakt. lekarz.
Heil. Dreifaltigkeit
in Windisch-Bücheln bei Marburg 14 kwietnia 1881 r. (139-7-10)
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem" i P. Mikolasz apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini: w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl.

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*